Rok XIII. Nr. 290 (3893) Wilno, Czwartek 22 Października 1936 r. Cena 15 groszy

# KURJER WILEŃSKI

## Antyspekulacyjne zarządzenia gospodarcze

### opracowuje Komitet Ekonomiczny Ministrów

**WARSZAWA (Pat). W dniu dzisiejszym od było się pod przewodnictwem wicepremjera E. Kwiatkowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów.**

**Komitet ekonomiczny stwierdził, że wobec stanowczej decyzji utrzymania nadal niezmiennej polityki walutowej, istnieje konieczność zdecydowanego przeciwstawienia się wszelkim nagłym, spekulacyjnym zmianom cen i zmianom w kosztach własnych produkcyj i wymiany.**

**Spekulacyjne zwyżki cen artykułów przemysłowych i rolniczych, nieuzasadnione momentami kalkulacji handlowej, spowodować mogą niepożądane perturbacje i wypaczyć naturalny rozwój konjunktury, który zarysował się tak wyraźnie w okresie sierpnia i września rb.**

**W tej myśli — niezależnie od zarządzeń ad ministracyjnych — wydanych przez p. premjera — komitet ekonomiczny rozpoczął dyskusję w sprawie zarządzeń o charakterze gospodarczym, mających przeciwdziałać wszelkiej spekulacji.**

**W najbliższych dniach odbędzie się drugie w tej sprawie posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, na którem pp. ministrowie rolnictwa i reform rolnych oraz przemysłu i handlu po odebraniu dodatkowych elementów o ruchu cen przedstawią odpowiednie projekty wniosków.**

## Polacy na Litwie błagają biskupa o przywrócenie języka ojczystego w kościele

KRÓLEWIEC. (Pat). Z Kowna donoszą: z okazji wizytacji parafji w Łoplach, dokonanej przez ks. biskupa Matulonisa, ludność polska tej parafji wręczyła biskupowi petycję w sprawie przywrócenia języka polskiego w kościele.

Na prośby ludności, która ze łzami w oczach prosiła o poparcie tej petycji, tłumacząc, że nie rozumiejąc po litewsku, nie może uczęszczać na nabożeństwa i słuchać kazań w języku litewskim, ks. biskup odpowiedział po polsku, że nie będąc bezpośredn. zwierzchnikiem parafjan. nie może nic w tej sprawie zadecydować. Zalecił zwrócić się z tą sprawą do arcybiskupa. Poinformowany, że ludność już to uczyniła, zalecił czekać cierpliwie na odpowiedź.

## Delegacja akademików polskich w Helsingforsie

HELSINKI. (Pat). Wczoraj przybyła tu statkiem „Cieszyn" delegacja Zarządu Głównego Polsk. Akad. Związku Zbliżenia Międzynarodowego „Liga" oraz oddziałów Ligi z innych ośrodków akademickich w Polsce w składzie 11 osób. Delegacji towarzyszył radca Ludwik Bartel. Gości polskich powitali w porcie sekretarz poselstwa Narzymski i prezes Związku Akademickiego w Finlandji, Loimu. Delegacja przybyła celem nawiązania bliższych stosunków koleżeńskich z akademikami z Finlandji, oraz wzięcia udziału w otwarciu wystawy plastyków polskich zorganizowanej przy współudziale Akademickiego Koła Przyjaciół Polski w Helsingforsie.

Wieczorem Związek Akademików finlandzkich podejmował gości obiadem, w którym wziął udział poseł R. P. Sokolnicki. Wygłoszono szereg przemówień, w których podkreślano przyjazne stosunki między młodzieżą akademicką obu krajów.

### Naczelny skaut łotewski przybył do Polski

WARSZAWA, (Pat). Dziś o godzinie 21.30 przybył do Warszawy naczelny skaut łotewski gen. Goppers oraz kierownik zagranicznej łotewskiej organizacji skautowej płk. Lendins z małżonką. Przybyłych powitali poseł łotewski w Warszawie dr. Mikelis Walters, attache wojskowy poselstwa płk. Kluge oraz przedstawiciele naczelnych władz harcerstwa polskiego, naczelny harmistrz sędzia Olbromski, komisarz zagraniczny p. Henryk Kapiszewski oraz szef głównej kwatery harcerskiej p. Borowiecki.

Pani Lendinsowej wręczono wiązankę kwiatów. Po powitaniu goście łotewscy przeszli przed frontem reprezentacyjnej drużyny harcerskiej ustawionej na peronie dworca.

### Litwa zwalnia nauczycieli Żydów

**KRÓLEWIEC (Pat). Z Kowna donoszą: Na podstawie niedawno uchwalonej ustawy szkolnej na Litwie litewskie ministerstwo oświaty zwolniło 50 nauczycieli Żydów, uczących w szkołach żydowskich z powodu braku odpowiednich kwalifikacyj. Zarządzenie to wywołało duże poruszenie wśród ludności żydowskiej na Litwie.**

### Bułgarja zawiesza pisma lewicowe

SOFJA. (Pat). Rada ministrów postanowiła zawiesić 17 pism lewicowych.

## Pobranie ziemi na Sowiniec z kolebki cywilizacji

RZYM. (Pat). Na Palatynie w miejscu, gdzie według legendy, znajdował się dom Romulusa. odbyła się dziś rano uroczystość pobrania ziemi imieniem Mussoliniego. Ziemia ta zawieziona zostanie na kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu przez specjalną włoską misję wojskową. Pierwszą garść ziemi wsypał do amfory ambasador Wysocki, następnie podsekretarz stanu w ministerstwie wojny gen. Pariani, poczem wszyscy uczestnicy uroczystości wsypywali kolejno ziemię do amfory, którą zapieczętowano. Nastąpiła potem ceremonja składania podpisów na pergaminie, który jako dokument pobrania ziemi dołączony zostanie do amfory. Zkolei gub. Rzymu Bottai wręczył szefowi misji gen. Coselsci pismo, skierowane do prezydenta m. Krakowa, dotyczące hołdu, złożonego pamięci Marszałka Piłsudskiego przez Rzym.

O godzinie 13.30 ambasador RP. przy Kwirynale i pani Wysocka wydali w pałacu Gaetani śniadanie, podczas którego ambasador RP. Wysocki wygłosił przemówienie, podkreślając, że gest Mussoliniego w którego imieniu misja udała się do Polski, wzbudził w społeczeństwie polskim gorące uczucie wdzięczności dla Wielkiego Wodza Włoch faszystowskich zwłaszcza, że ziemia przeznaczona na kopiec Marszałka Piłsudskiego, pochodzi z Rzymu kolebki cywilizacji i kultury łacińskiej, wspólnej Polsce i Włochom. Przemówienie swe zakończył ambasador Wysocki toastem na cześć armji włoskiej.

Ambasadorowi Wysockiemu odpowiadał pod sekretarz stanu w ministerstwie wojny Cariani, dziękując za słowa, wypowiadane pod adresem armji włoskiej i wyrażając przekonanie, że ziemia z Palatynu, przeznaczona na kopiec Marszałka Piłsudskiego, będzie nietylko hołdem dla Wielkiego Bohatera Polski, lecz równocześnie wyrazem najlepszych życzeń pomyślności i potęgi dla narodu polskiego.

## Elastyczność paktu francusko-sowieckiego

### Min. Delbos o sprawach hiszpańskich i deklaracji Belgji

PARYŻ (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych izby deputowanych minister spraw zagranicznych von Delbos wygłosił przemówienie, w którem poruszył sprawy hiszpańskie i oświadczenie rządu belgijskiego.

Po zakończeniu posiedzenia komisji, został wydany komunikat, który stwierdza, iż minister spraw zagranicznych bardzo szczegółowo przedstawił komisji prace komitetu nieinterwencji w sprawy hiszpańskie. Minister oświadczył: „Dzięki komitetowi londyńskiemu uniknięto jak najpoważniejszych komplikacyj, zapobiegając prawdziwemu wyścigowi interwencji. Następne zebrania komitetu powinny doprowadzić do porozumienia, zapewniającego w praktyce niemieszanie się do spraw hiszpańskich".

Przechodząc następnie do sprawy Belgji. Delbos poddał analizie różne objawy belgijskiej opinji publicznej. Minister przypomniał, w jakich warunkach odbyło się posiedzenie niedawne rady ministrów w Brukseli, a natsępnie stwierdził, **iż w zobowiązaniach Belgji nie nie uległo zmianie.** Belgja pozostaje nadal wierną Lidze Narodów, uważa, iż jest związana przez traktat lokarneński i niedawne układy londyńskie, do chwili zawarcia nowego paktu lokarneńskiego.

Odpowiadając na dalsze pytania członków komisji, Delbos oświadczył, iż rząd francuski nie zamierza zmienić swego stanowiska w stosunku do spraw hiszpańskich.

Jeden z członków komisji zapytał, czy pakt francusko — sowiecki zobowiązywałby Francję w razie, gdyby Roja. wyrzekając się neutralności, interwenjowała na rzecz rządu madryckiego lub barcelońskiego, i gdyby z tego powodu powstał konflikt pomiędzy Związkiem sowieckim a jakimkolwiek mocarstwem kontynentalnem.

Delbos wskazał, że pakt francusko — sowiecki przewiduje wyraźnie iż **będzie działał tylko w razie agresji na własnym terytorjum jednej ze stron,** które podpisały układ. Ewentualności tej nie należy wcale nawet rozpatrywać. Poza tem minister podkreślił, iż każda z układających się stron zachowała swobodę w sprawie określenia napastnika. Ewentualna pomoc nie jest więc wcale automatyczna.

### Ćwiczenia przeciwlotniczo - gazowe w Paryżu



## Rozbudowa przyjaznych stosunków włosko - niemieckich

BERLIN, (Pat). Dzisiaj wieczorem minister spraw zagranicznych von Neurath wydał przyjęcie na cześć włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano.

Min. von Neurath wygłosił przemówienie, witając min. Ciano w imieniu kanclerza. Wizyta min. Ciano w Berlinie — zdaniem von Neurath'a — przyczyni się dzięki przyjaznej wymianie poglądów do rozbudowy przyjaznych stosunków, łączących oba kraje.

Min. Ciano, dziękując za gościnne przyjęcie, m. in. powiedział: „Stosunki pomiędzy naszymi obu krajami są takie, jakie powinny panować pomiędzy dwoma wielkimi narodami. Wymiana poglądów, na jaką pozwala sobie wizyta, przyczyni się do wzmocnienia tych stosunków w interesie obu krajów i wspólnych dążności w kierunku powszechnego pokoju i odbudowy Europy".

Przemówienie min. Ciano zakończył, oświadczając, iż Mussolini polecił mu przekazać kanclerzowi Rzeszy, rządowi Rzeszy i narodowi niemieckiemu faszystowskie pozdrowienie.

### Odsłonięcie pomnika Czynu P. O. W. nastąpi 27 b m. w Strzegowie

WARSZAWA (Pat). Dnia 27 października we wtorek o godz. 10 rano w Strzegowie pow. mławskiego odbędzie się uroczyste odsłonięcie pomnika Czynu POW., wybudowanego staraniem miejscowego społeczeństwa dla uczczenia pamięci rozstrzelanych w czasie walk o Niepodległość w roku 1918 przez władze okupacyjne członków POW.

W uroczystości wezmą udział przedstawiciele władz z p. ministrem opieki społecznej Marjanem Zyndram-Kościałkowskim na czele.

Dojazd na miejsce uroczystości do st. kol. Mława, a następnie autobusem do Strzegowa.

Zarząd okręgowy województwa warszawskiego prosi członków POW. o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w uroczystości.

### Adres Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Zimowej

Naczelny wydział wykonawczy Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym podaje do wiadomości, że biuro jego mieści się na ul. Traugutta 6, tel. 672-39 i 672-29. Biuro czynne jest od godziny 8—15 i od 17—20.

# Fachowcy z Sowietów

## *przygotowują obronę Madrytu*

### A rząd madrycki twierdzi że sama ludność szykuje się do obrony

**SEWILLA. (Pat). Komunikat z godz. 8.35 po daje, że uciekinierzy z Madrytu stwierdzają, iż w stolicy panuje chaos i niezadowolenie, a ko biety i dzieci manifestują na rzecz zaprzestania rozlewu krwi i oddania Madrytu**

**Premjer Lagro Caballero usiłował ogłosić z balkonu rady ministrów deklarację, która jed nak spotkała się z protestami słuchaczy, a licz ni członkowie milicji porzucili broń.**

**Uciekinierzy twierdzą dalej, że premjer speł nia tylko rozkazy Moskwy i — wbrew ogólnym nastrojom, panującym w stolicy — przygotowu je wraz ze związkami zawodowymi jej obronę pod kierownictwem fachowców sowieckich, ofi cerów armji czerwonej.**

**Dzienniki w Madrycie nie ukrywają już gro zy położenia. Milicjanci skupili obecnie całą u wagę na obronie stolicy, wobec czego ustały kra dzieże, podpalenia, aresztowania i egzekucje.**

**Dowódca dywizji gwardji marokańskiej i gen. Valera, głównodowodzący w walkach o Madryt uważają zdobycie stolicy za rzecz pew ną i to w najkrótszym czasie, albowiem obrońcy komunistyczni nie posiadają należytego wyćwi czenia i dyscypliny wojskowej.**

**Wojska rządowe, które przypuściły kontr atak na Illescas, zostały odparte z wielkiemi dla nich stratami. W Oviedo oddziały powstań cze oczyszczają w dalszym ciągu teren, prowa dząc do całkowitej pacyfikacji Asturji.**

**MADRYT (Pat). Wobec niebezpieczeństwa, które zawisło nad stolicą, ludność gorączkowo i z przejęciem przygotowuje obronę. Kobiety grupami ukazują się na ulicach, nawołując do obrony, gdzieniegdzie usiłowano nawet pozamy kać kawiarnie. W grupach tych widać zarówno dziewczęta jak kobiety sędziwe.**

**Nastrój ludności jest spokojny, ponieważ krąży pogłoska, że wojska rządowe przeszły do kontrofenzywy.**

**Na froncie od Naval Carnero aż do Anover del Tajoo panuje gorączkowa działalność. 5 sa molotów rządowych bombardowało pozycje prze ciwnika. Na odcinku Illescas milicja rządowa odebrała znaczną część utraconych pozycyj, rów nież na odcinku Naval Carnero rządowcy odzy skali część terenu w kierunku Valmojado.**

**Na odcinku Chapineria — Brunete działa powstańcze bombardują bez przerwy całą oko licę, a samoloty powstańcze zrzucają pociski. Pomimo to wojska rządowe odparły wszystkie ataki i nie cofnęły się ani o krok.**

## Atak na Madryt

**LIZBONA (Pat). Dzisiaj rano — jak donosi korespondent Reutera — pow stańczy rozpoczęli na wszystkich fron tach około Madrytu generalną ofenzywę O godzinie 13 piechota i konnica pow stańcza, po przygotowaniu artylerji skim zaczęły posuwać się naprzód.**

**Nad frontem unoszą się liczne samo loty powstańcze różnych typów, ostrze liwując pozycje wojsk rządowych i czy niąc niemożliwą wszelką działalność lot niczą wojsk madryckich**

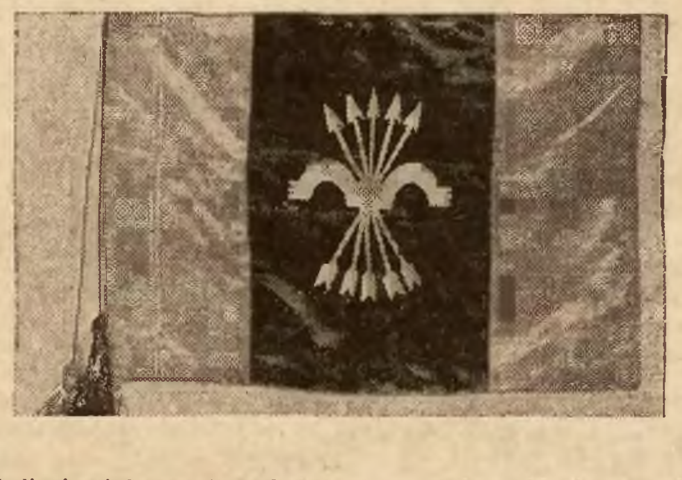
**Główny atak został skierowany na Naval Carnero. Wojska rządowe stawia ją zacięty opór.**

*

PARYŻ. (Pat). Korespondent Havasa z frontu pod Illescas donosi: wczoraj około godz. 9 rano 5 batalionów wojsk rządowych wyruszyło z mia steczka Ugena (odległego o 4 klm. od Illescas) do ataku na kolumnę czołową powstańców. Wy wiązała się zażarta strzelanina. Około południa zapanował spokój. O godz. 14.30 oddział rządo wy znowu rozpoczął szturm, walka na bagnety trwała do godz. 16.30, poczem rządowcy cofnęli się, porzucając około 150 poległych. Kolumna po wstańcza pod wodzą Barrena skorzystała z tego i posunęła się nieco naprzód tak, że jest obecnie w odległości 30 klm. od Madrytu. Na lewym skrzydle wojska gen. Varela udał się wczoraj do Salamanki na naradę z gen. Franco i Mola. i wieczorem powrócił do Illescas.

Jak mówią, gen. Franco dał rozkaz przejścia do generalnej ofenzywy.

### Sztandar powstańców



Pięć strzał symbolizuje pięć starych królestw, zaś podwójne łuki zjednoczenie hiszpanji pod berłem eFrdynanda i Izabelli.

## Wojska rządowe zaciekle bronią się

**MADRYT (Pat). Komunikat urzędowy dono si: Na froncie północnym wojska rządowe to czą walną bitwę z powstańcami, którzy podąża ją do Oviedo. Górnicy walczą zaciekle, powstań cy ponoszą ogromne straty. Na froncie aragoń kim lotnicy rządowi strącili 3 samoloty pow stańcze. Odparto atak patrolu powstańczego, któ ry stracił 25 zabitych. Wojska rządowe zajęły już kilkanaście domów Huesca, znosząc doszczętnie szwadron kawalerji maurytańskiej. Na froncie Guadarrama wojska rządowe atakowa ły na północno — zachód od Robledo de Cha bela. powstańcy stracili 25 zabitych. Trzy silne kolumny rządowe rozpoczęły ofenzywę na od cinku Tago. Powstańcy cofają się z wielkiemi stratami.**



## Po Madrycie — Katalonja

**TENERIFA (Pat). Radjo powstańcze dono si, że gen. Franco zapowiedział po zdobyciu Madrytu ofenzywę na Katalonję ta. aby, jak mówił, ani jedna piędź ziemi hiszpańskiej nie została pod władzą marksistów.**

## Caballero chory

**BERLIN (Pat). Donoszą z Burgos, że jako by przejęto tam rozmowę pomiędzy Madrytem a Barceloną, z której wynika, że premjer Lagro Caballero jest chory, zastępuje go minister Prie to, który chce ewakuować Madryt i przenieść rząd do Barcelony.**

## 1000 kobiet — zakładniczek w Madrycie?

TENERIFA, (Pat). Radjowy komunikat pow stańczy donosi, że jakoby w Madrycie areszto wano około 1000 kobiet jako zakładniczki. Do Malagi wysłano instrukcję, aby zapasy sprzętu wojennego przewieźć do Kartageny.

## 300 osób rozstrzelali milicjanci w Illescas

JEREZ DE LA FRONTERA, (Pat). Komunikat wydany o godz. 8.20 podaje, że przed wkrocze niem oddziałów powstańczych do Illescas roz strzelano tam 300 osób. Według informacyj z kół narodowych w Ifni, powstańcy zajęli wyspę Fernando położoną w zatoce gwinejskiej.

Na froncie Malagi powstańcy opanowali cał kowicie m. Estefona na drodze z Jerez do Ma lagi. W rejonie Huesca oddziały powstańcze po suwają się stale naprzód.

Między Madrytem i Alicante komunikacja jest przerwana.

## Lokomotywa spadła z 20-metrowego nasypu w Estonji

**TALLIN (Pat). Pociąg osobowy Tallin — Viljaudi wykoleił się w pobliżu stacji Olustvere. Lokomotywa i wagon bagażowy spadły z na sypu wysokości około 20 metrów.**

**Maszynista został zabity, a palacz ranny.**

## Niemcy nie pomagają powstańcom

BERLIN, (Pat). Charge d'affaires niemiecki w Londynie ks. Bismarck złożył dziś w imieniu swego rządu notę przewodniczącemu komisji nieinterwencji w Londynie. W nocie tej odpiera rząd Rzeszy kategorycznie stawiane mu przez rząd madrycki i sowiecki zarzuty rzekomego dostarczania broni powstańcom hiszpańskim. Odpierając te zarzuty w niezwykle kategorycz nym i stanowczym tonie nota niemiecka podaje szereg faktów naruszenia układu nieinterwencji przez stronę sowiecką. Zarzuty niemieckie uzu pełnione są obfitym materjałem dowodowym.

## Marsz reksistów

PARYŻ, (Pat). Havas podaje wiadomość z Brukseli, że reksiści zapowiedzieli na najbliższą niedzielę „marsz na Brukselę" 200 tys. swoich zwolenników.

## Łotwa zniża cło przywozowe

RYGA, (Pa). Łotewska agencja telegraficzna donosi: aby zapobiec zwyżce cen artykułów, po chodzących z przywozu, rząd łotewski wydał rozporządzenie o znacznem zmniejszeniu ceł w granicach od 12,5 do 18 proc. Zniżka ta dotyczy ryżu, cytryn, towarów kolonjalnych, kawy, her baty, tytoniu, papierosów, cygar, śledzi, nafty i benzyny.

Rząd łotewski czyni poza tem pierwszy, choć skromny krok na drodze do zniesienia kon tyngetów i kontroli dewiz, znosząc ograniczenia, dotyczące wwozu książek, kaolinu, kredy i kil ku lekarstw, jednocześnie zwalniając z ograni czeń dewizowych przywóz towarów kolonjal nych, cytryn, przyborów do pisania. Zarządze nia te stały się możliwe wskutek znacznej popra wy stosunków handlowych Łotwy z zagranicą, i jednocześnie wpłyną one na obniżkę cen.

## Fey i Starhemberg w opałach

### Jeden z nich zostanie skazany przez honorowy sąd oficerski

WIEDEŃ, (Pat). Przed oficerskim sądem ho norowym toczy się obecnie rozprawa przeciw mjr. Fey'owi na skutek zarzutów, wysuniętych przeciwko niemu przez ks. Strahemberga. Zarzu ty te dotyczą roli, odegranej przez mjr. Fey'a w czasie pamiętnych zajść lipcowych 1934 r., kie dy zachowanie się Fey'a miało być — zdaniem oskarżyciela — niezgodne z pojęciem honoru oficerskiego.

Po zakończeniu sprawy mjr. Fey'a sąd ofi cerski rozpatrywać ma sprawę przeciwko Star hembergowi, przy czem w razie uniewinnienia mjr. Fey'a, Starhemberg oskarżony będzie o oszczerstwo, w razie zaś wyroku skazującego — za przemilczenie i niepodanie do sądu honorowe go faktów, niezgodnych z honorem oficerskim, a znanych Starhembergowi w stosunku do mjr. Fey'a od czasu zajść lipcowych. 1

## Premjer rumuński z wizytą w Jugosławji

BIAŁOGRÓD. (Pat). Dzisiaj rano przybył do Białogrodu premjer Rumunji Tatarescu.

Wobec milczenia czynników oficjalnych co do celu i dalszego kierunku podróży premjera rumuńskiego — w kołach dziennikarskich krążą na ten temat różne pogłoski, wiążące wizytę Ta tarescu z zagadnieniami polityki europejskiej.

Wieczorem premjer Tatarescu udaje się rze komo do Caftotu w pobliżu Dubrownika na 2-ty godniowy wypoczynek.

## Synod prawosławny proponuje współpracę w pomocy zimowej dla bezrobotnych

WARSZAWA, (Pat). Świątobliwy synod auto kefalnego kościoła prawosławnego w Polsce, któ ry odbył ostatnio posiedzenia w dniach 15, 16 i 17 bm. powziął jednogłośnie następujące po stanowienia:

Po wysłuchaniu sprawozdania JE. ks. metro polity Djonizego św. synod jednomyślnie dekla ruje całkowitą solidarność i współdziałanie św. kościoła prawosławnego w Polsce i jego wier nych w zbiorowym wysiłku całego narodu pol skiego i postanawia z całą gorliwością poddać się wytycznym ustalonym przez prezydjum na czelnego wydziału wykonawczego ogólnopolskie go obywatelskiego komitetu zimowej pomocy bezrobotnym, który w najbliższym czasie ustali zasady pomocy zimowej bezrobotnym.

Pozatem św. synod zaaprobował używanie w tych miejscowościach i świątyniach, gdzie tego wymagać będzie rzeczywista potrzeba polskich tekstów liturgicznych, a mianowicie liturgji św. Jana Złotoustego, panichidy (nabożeństwo żało bne) oraz nabożeństwa dziękczynne.



### Na Dalekim Wschodzie wre



Na zdjęciu Chińczyk, który zamordował japońskiego żołnierza a dwu poranił, pojmany przez angielskiego policjanta w Szanghaju.

# TO I OWO

## Pusto — „Czas" o min. Grabowskim — Anekdoda o Mickiewiczu — Zabić mola — Elektryczność

Bywa czasem taki zły tydzień w prasie, kiedy nic się nie dzieje. Ostatecznie dziennikarz też jest człowiekiem i czasem potrzebuje kilku dni „pieredyszki", żeby zacząć myśleć na nowo. Ale ubiegły tydzień był wyjątkowo jałowy. Sprawa Belgji trochę ożywiła prasę, pozatem same... plotki. Oczywiście na pierwszy plan idą domysły, krążące dokoła obozu płk. Koca. A dalej..., że Liga Narodów to instytucja zbankrutowana i, że Madryt będzie napewno zdobyty i... i więcej nic. Pustki. Podajemy parę ciekawszych wycinków.

„Czas" drukuje artykuł wstępny, popierający w całej linji min. Grabowskiego. Obawiając się w Polsce ustroju totalnego a zwłaszcza jego wpływów na sądownictwo, dziennik zaznacza, że zaczątki takich wpływów w Polsce istniały.

Obecny minister sprawiedliwości p. Grabowski, wypowiedział im, jak o tem świadczą wszystkie jego posunięcia, bezlitosną walkę. P. Grabowski nie uląkł się nawet sensacji, jaką spowodowało wydobycie na światło dzienne sprawy Parylewiczowej.

* * *

Antoni Słonimski napadł w swej kronice tygodniowej na biurokratyczny sposób myślenia naszych urzędników. I podał taką anegdotę:

„Pamiętam, kiedyś powstała inicjatywa, aby jedyny, żyjący jeszcze syn Adama Mickiewicza, otrzymywał od państwa jakąś pensję. Staruszek Józef Mickiewicz, mieszkający w Paryżu, jest w biedzie i trzeba było wymyślić jakiś sposób, aby mu przyjść z pomocą. Wymyślić dlatego, że syn Mickiewicza jest bardzo drażliwy i nie przyjąłby żadnej zapomogi, żadnej pensji ani „daru z łaski". Paru pisarzy udało się w tej sprawie do pewnego urzędnika prezydjum rady ministrów. Przedstawiono całą sprawę, wytłumaczono jej trudności i drażliwość i poradzono się, co uczynić, jaką formę pomocy materjalnej dla syna Wieszcza wymyślić. Urzędnik wysłuchał wszystkiego i rzekł pogodnie: „to bardzo proste. Niech pan Mickiewicz napisze prośbę"... Zrozumiał. Wczuł się w sytuację"!

Oczywiste przejaskrawienie. Ale to jest smutne, że przynajmniej części naszych urzędników zarzut papierowego załatwiania spraw i petycyj postawić można. Nie chcemy tego zarzutu uogólniać. Ale doprawdy tego mola biurokratycznego, którego ojcem jest lęk przyjęcia na siebie odpowiedzialności za jakieś samodzielne posunięcie, trzeba zasypać naftaliną i zabić. Wtedy ustaną narzekania na biurokrację.

* * *

Z dniem 1 stycznia 1937 r. w Warszawie zostanie wyprowadzona nowa taryfa elektryczna. Zasady jej będą następujące:

Reforma taryf obejmuje ceny za prąd dostarczany do mieszkań prywatnych. Zasadniczo będą istnieć dwie taryfy do wyboru odbiorców: jedna stała, druga tak zw. blokowa. Stała, przeznaczona dla ludności niezamożnej, niemającej zamiaru korzystać z urządzeń **elektrycznych w gospodarstwie domowem,** przewiduje cenę za zużytą kilowatgodzinę — 40 groszy, plus podatki: państwowy i komunalny — 45 groszy dla mieszkań trzech i więcej izbowych, oraz 37, 34 grosze plus podatki — 42 gr. dla mieszkań jedno i dwuizbowych. Dotychczasowa cena kilowatgodziny wynosiła z podatkami 50,3 grosze. Niezależnie od tych ulg elektrownia obniżyła znacznie opłaty stałe, zwłaszcza dla mieszkań małoizbowych. Nowa opłata stała dla mieszkań jednoizbowych wynosić będzie miesięcznie 40 **groszy, zamiast, jak obecnie 57 groszy.**

Taryfa blokowa, wprowadzona celem wzmożenia konsumcji prądu dla celów gospodarstwa domowego, ustala stawki: 48, 23, 18 i 12 groszy za kilowatgodzinę w zależności od ilości zużytego prądu. Za pewną oznaczoną ilość kilowatgodzin, uzależnioną od liczby izb (dla małych mieszkań — mniejszą, dla dużych — mniejszą) płaci się najwyższą stawkę, potem, po przekroczeniu oznaczonej normy kilowatgodzin, następne kosztują już tylko po 23 grosze, znów po zużyciu większej ilości ponad oznaczoną normę — 18 groszy i wreszcie 12 groszy.

Oczywiście czujemy oskomę, czytając tę taryfę. Inna rzecz, że na budżecie Warszawy odbije się ona mocno.

Nowa taryfa pociągnie za sobą konieczność poniesienia pewnych ofiar materialnych ze strony elektrowni miejskiej, które w przybliżeniu możnaby określić na około miljon zł rocznie. Na większe uszczuplenie **swych dochodów zarząd elektrowni miejskiej** nie może sobie pozwolić.

Oczywiście Wilno nie może sobie pozwolić na większe obniżki ceny prądu ze względów budżetowych. Radykalnem rozwiązaniem sprawy byłaby budowa wielkiej hydroelektrowni i zwiększenie ilości konsumentów prądu. Natomiast nasze władze miejskie powinny zróżniczkować taryfę elektryczną podobnie jak w Warszawie, w zależności od ilości pokojów w mieszkaniu, od jakości budynku. Chata na Nowym Świecie, a kamienica na Mickiewicza nie mogą opłacać za elektryczność na podstawie tej samej taryfy.





# Dziś rozpoczyna obrady kongres francuskiej partji radykalnej

PARYŻ. (Pat.) Kongres Partji Radykalnej, który rozpoczyna swoje obrady w czwartek 22 b. m. w wielkiej sali Kasyna w Biarritz, ma ściśle wypełniony porządek dzienny.

Pierwszy dzień obrad, t. j. czwartek poświęcony będzie sprawom formalnym, weryfikacji mandatów i utworzenia komisyj. Jedynym momentem interesującym tego dnia będzie wielkie przemówienie inauguracyjne prezesa Daladiera. Po przemówieniu tem rozpoczną się już merytoryczne obrady nad zgłoszonemi referatami z dziedziny polityki rolnej, nauczania, obrony narodowej i t. p. Ponieważ zagadnienia te prawdopodobnie **nie ujawnią** żadnych sprzeczności, pierwszy dzień obrad nie wywołuje specjalnego zainteresowania. Dopiero począwszy od piątku, obrady kongresu będą miały przebieg prawdziwie interesujący.

Obrady piątkowe kongresu przed południem poświęcone będą omówieniu polityki finansowej. Referat na powyższy temat wygłosi przewodniczący komisji celnej Izby Deputowanych, dep. Mendes-Frabce. Debata powyższa ze względu na zespół osób, jaki w niej weźmie udział i całą gamę poglądów, jaką reprezentuje w dziedzinie polityki finansowej i gospodarczej partja radykalna, może zawierać momenty szczególnie ciekawe. Dyskusji przewodniczyć będzie prawdopodobnie senator Caillaux, jakkolwiek sprawa obecności jego na kongresie jeszcze nie jest ostatecznie ustalona. Pozatem zabiorą głos b. min. Handlu Bonnet, b. min. Skarbu Palmade oraz inni wybitni specjaliści od polityki finansowej. Popołudniu przewidziana jest debata nad polityką zagraniczną. Referat na powyższy temat wygłosić ma przewodniczący Komisji Spraw Zagr. Izby Deputowanych Mistler. W dyskusji, która prawdopodobnie przeciągnie się do późnej nocy, zabrać ma głos prezes Herriot.

Sobota poświęcona będzie polityce wewnętrznej. Prawdopodobnie dzień ten bez względu na zainteresowanie całej opinji kraju, będzie miał charakter najbardziej ożywiony. Po referacie dep. Campindu, przewodniczącego Klubu parlamentarnego partji radykalnej, w dyskusji zetkną się prawdopodobnie dwie grupy. Jedna domagająca się utrzymania dotychczasowego stanu rzeczy, t. j. sojuszu z komunistami, a co za tem idzie, utrzymania koncepcji Frontu Ludowego z drugą grupą, znacznie słabszą, domagającą się zerwania współpracy z komunistami. Pierwszą grupę reprezentować będzie poza ministrami wchodzącymi w skład gabinetu, przedewszystkiem sam referent oraz cały odłam lewicy Partji radykalnej.

W drugiej grupie antykomunistycznej przewodniczyć będzie naczelny redaktor Republiki Roche, znany ze swych pokojowych wystąpień przeciwko komunistom. Największe zainteresowanie budzi stanowisko grupy umiarkowanej, skupiającej się koło prezesa Herriota.

# Wystawa sztuki polskiej w Budapeszcie

BUDAPESZT. (Pat.) Staraniem węgierskiego Muzeum Sztuk Pięknych zorganizowano tu Wystawę Sztuki Polskiej. Wystawa zawiera liczne obrazy, rysunki i sztychy malarzy polskich oraz zagranicznych o motywach polskich.

Szczególnem zainteresowaniem zwiedzających cieszą się dwa cenne zabytki sztuki malarskiej z 15-go wieku: mały obraz ołtarzowy z Komitatu Saros pędzla mistrza polskiego z roku ok. 1470 oraz doskonale zachowany trójramienny ołtarz z Lipłoszent Maria, dzieło mistrza polskiego z ostatnich lat 15-go wieku.

Znajdujemy dalej na Wystawie „Bitwę pod Warną" i szkic ołówkowy do „Śmierci Barbary Radziwiłłówny" Matejki, cykl „Polonia" Grottgera, portret Bohdana Lubienieckiego, dwa rysunki Płońskiego i t. d.

Wreszcie zgromadzono tu liczne obrazy malarzy węgierskich i zagranicznych o tematach polskich. Wśród nich wyróżniają się: portrety króla Augusta III-go Świchawskiej pędzla Adama Manyoki i portret gen. Bema wykonany przez węgierskiego malarza Penela.

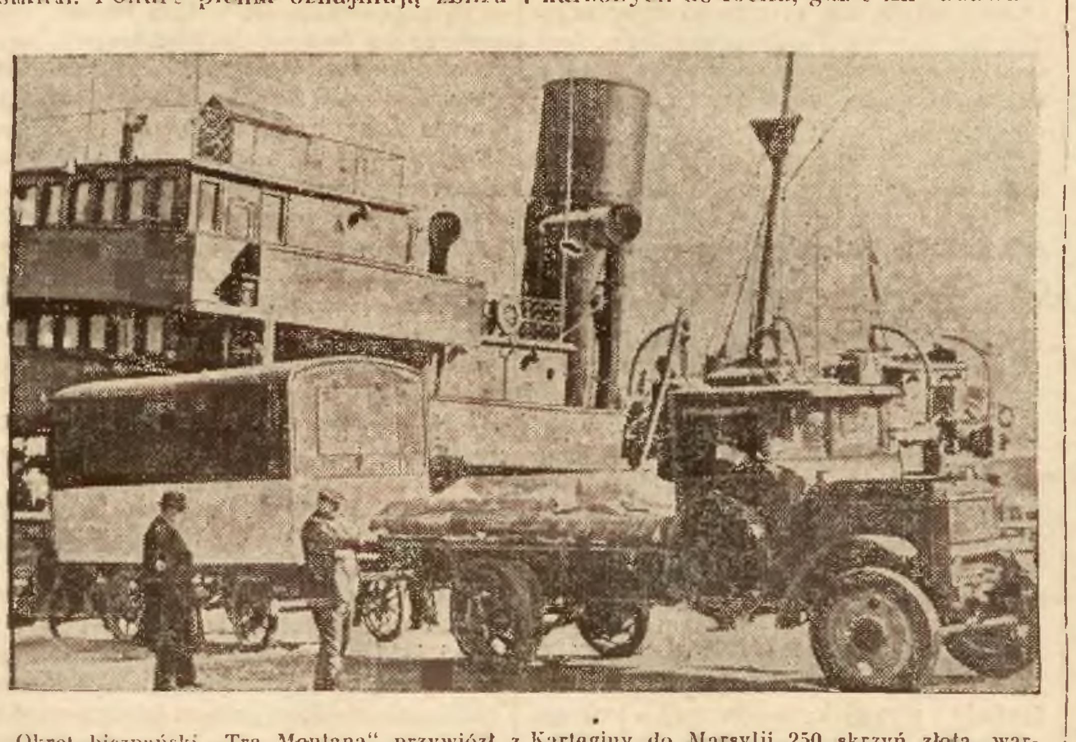
# Hiszpanja w obrazach i na arenie

III.

Dziś jest Palmowa Niedziela. Zrana odbyły się procesje tym systemem co u nas, czyli że wychodzą każda ze swego parafjalnego kościoła i łączą się w jedną. Ależ czy porównać namiętność religijną Hiszpanów z naszą rzewną pobożnością? Nasz lud Bogu dzięki nie tłoczył się w cyrkach na auto-da fe (palenie heretyków) i nie wędził się w dymach stosów dla czarownic. Najpiękniejsze procesje (pasos) są dziś w Sewilli, w czasie wielkiego tygodnia i stały się wabikiem dla turystów, reklamą folkloru hiszpańskiego.

Parafje rywalizują w strojeniu swych świętych i Madon, del Pilar, della Misericordia i innych. Obwieszają je koronkowemi szalami, klejnotami, szyją suknie z brokatu, a dla Ninia Jezuska też. Jęki, ekstatyczne westchnienia i padania na kolana gdy się ukaże któraś statua, kołysząca się nad tłumem, woń kadzideł, potu i oczywiście oliwy smażonej. Wąsate, zamaszyste senory, miotają się pod mantylami, aż im grzebienie wypadają. Wachlują się te siedzące na balkonach i gryzą cukierki, podchodzą ku nim admiratorzy i śpiewają saety, hymny na cześć piękności i wdzięków senorit. Nad głowami płyną ołtarze i święci, wysocy na kilka metrów, pomalowani jaskrawo. Krwawe figury Chrystusa i różowe Madonny.

Palmy zielone lub suche ozdobione wstążkami i świecidłami w rękach wszystkich. Ponure pienia oznajmują zbliżające się bractwa, te w śpiczastych kapturach, z otworami na oczy, białe i czarne. Niesamowity widok! To jest jakieś straszne, groźne i trupie. Przypomina zarazy i wysłanników inkwizycji, których musieli Dominikanie posyłać w tej postaci do domów, by zabierali oskarżonych do lochu, gdzie im zadawano pytania przy pomocy ognia, żelaza i wody, dając im chrzest krwi, jeśli nie chcieli chrztu z wody. Taką wyznawali wtedy zasadę. Od ołtarzy biegną wszyscy do areny. Taki naród. Idźmyż i my śladami Franciszka y Lucientes Goyi, to w tym kraju najdokładniejszy przewodnik.



Okręt hiszpański „Tra Montana" przywiózł z Kartaginy do Marsylji 250 skrzyń złota, wartości 400 miljonów franków. Złoto zostało złożone w filji Banku Francuskiego w Marsylji. Na zdjęciu — moment wyładowywania złota

Idźmy jego śladami by oglądać społeczeństwo, które tak bez złudzeń malował. Idźmy na walkę byków. Jest, więc choćby się człek brzydził i potępiał, cóż pomoże? Mijamy na wielkim, pustym placu pomnik Cervantesa w postaci Don Kiszota. Piękne dzieło, postać tajemniczego artysty, który niewiadomo czy drwił z błędnych rycerzy czy ich zaniku żałował? Na zmęczonej, o spuszczonym łbie Rosynancie jedzie w świat „rycerz smutnego oblicza", tęskniący za wszystkiem co jest bohaterskie i piękne a spotykający same niskie, podłe postępki. Zdaje mi się że ciągle jedzie i jedzie szukając tych cech u ludzi i znaleźć nie może.

Arena, torrero de los toros. Hombrasol. Miejsca w słońcu i w cieniu, różnica w cenie oczywiście, pośrednia jest tam, gdzie z czasem słońce będzie dopiekać siedzącym. Świeża woda w glinianych, porowatych maczyniach, słodycze, zapach perfum, oliwy, gwar głosów, charczące, gardlane dźwięki, śniade, blade twarze o kruczych puklach i pąsowych w nich kwiatach, wymalowane se

# Na skonstruowanym własnoręcznie aparacie

## prawie godzinę w powietrzu

## Wyczyn Antoniego Gabriela ze wsi Mnichowicz

### TALENTY NA WSI.

Przyzwyczailiśmy się mówić o niskim poziomie kulturalnym wsi. Utarło się zdanie, że wieśniak musi być koniecznie „ciemny jak tabaka w rogu“. Tymczasem tak nie jest. Oczywiście nędza ,jaka panoszy się w chłopskich zagrodach, ma bardzo ujemny wpływ. Człowiek, który stale nie dojada, siłą rzeczy dba przedewszystkiem o zdobycie środków egzystencji i na inne rzeczy nie ma wprost czasu.

Tem niemniej wieś nasza obfituje w talenty. Mimo tych warunków materjalnych i „odcięcia od świata“ wybitniejsze jednostki ze wsi dochodzą często do głosu. Naturalnie wielu, nie mając żadnych środków, ginie.

Piękne melodje i piosenki chłopskie, które „odkrywamy“ i któremi się zachwycamy — są właśnie dziełem utalentowanych, a „cywilizowanemu światu“ nieznanych wiejskich kompozytorów i „nieuczonych poetów“.

Tak samo z rozmaitemi wynalazkami lub wogóle „wyczynami technicznemi“.

Niedawno donosiliśmy o ciekawym wypadku. Antoni Gabriel ze wsi Mnichowicz, skonstruował własnoręcznie samolot, na którym utrzymał się prawie przez godzinę w powietrzu.

Prasa krakowska podaje szczegóły i wywiad z tym nowoczesnym Ikarem.

### ANTONI GABRIEL.

Nowoczesny Ikar, bohater przestworzy Antoni Gabriel, urodził się w Mnichowicach, pow. kępińskiego w r. 1911. Skończył zaledwie 2-klasową szkołę powszechną. Jako 13-letni chłopiec traci oboje rodziców. Przez 3 lata uczył się kowalstwa w niedalekim Bralinie. poczem mając wielkie zamiłowanie do techniki, pracował i douczał się ślusarstwa w jednej z większych firm w Kępnie, gdzie wykazywał wybitne zdolności.

Służbę wojskową odbył w pułki lotniczym w Poznaniu. Tu zapoznał się z lotnictwem, które ukochał, tu powstała u niego pierwsza myśl, niezwykle śmiała: zbudowanie własnego samolotu i poświęcenia się lotnictwu. Chce latać.

Po powrocie z wojska, gdzie latał kilka razy, zabierany przez pilotów w drodze łaski, postanowił swe „doświadczenie“ wykorzystać. Projektuje budowę samolotu-awionetki.

### LUDZIE ŚMIALI SIĘ...

Był rok 1934. Wkrótce jednak wyjeżdża na Śląsk na posadę szofera.

Wróciwszy do rodzinnych Mnichowic, z uciułanym groszem, prowadzi dalej z energją prace przy budowie samolotu w szopie, z własnych surowców, własnemi prymitywnemi narzędziami, bez jakiejkolwiek pomocy książkowej, bez subwencyj. W międzyczasie składa pomyślnie egzamin do Państw. Zakładów Lotniczych, jakiś czas tam pracuje, następnie dostaje kilkumiesięczny urlop, aby dokończyć budowę dzieła. Jest lato 1936 r.

— Potrzebowałem — mówi — dużo aluminjum. Użebrałem więc po wsi stare garnki, część pamiątkowych szrapneli i kul z czasów wojny światowej, sam je w domu przetapiałem, resztę potrzebnego aluminjum i części metalowe kupowałem w składzie żelaza w Kępnie. U wiejskiego naszego kowala części te opracowywałem. Przy robotach z drzewa pomagał mi kolega Jan Mencel, bezrobotny i bez wykształcenia.

Z początku nie dowierzano mi. Byli tacy, którzy śmiali się wgłos i kpili ze mnie, zwłaszcza niektórzy koledzy. Teraz ich dzie zazdrość jak widzą, że swego dopiąłem wbrew czarnym krakaniom. Ludzie starsi to śmiali się, to dziwili, to chwalili — wszyscy jednak nie wierzyli w moje postanowienie i robotę. Tymczasem ja harowałem jak koń. Sam wszystko kombinowałem, nieraz aż mi się płakać serdecznie chciało. Gdy prace przy kadłubie i skrzydłach były ukończone, od jednego z pilotów poznańskiego aeroklubu kupiłem motor za 400 zł. francuskiej fabryki „Anzani“ mocy 45 KM. Wyregulowałem go, bo był całkiem do szmelcu, następnie wmontowałem w kadłub. Datę wyprodukowania motoru umieszczoną na obręczy — rok 1923 zamieniłem dłutkiem na rok 1928, by się nikt nie śmiał, że taki stary motor mam. Ale i tak niektórzy, jak zauważą podśmiechują się, iż takiego starucha motor posiadam, bo z roku 1928. Potem zrobiłem sam śmigło, a następnie w polu za stodołą hangar z desek na samolot, bo zaczęły się żniwa i nie można było majstrować w stodole.

### LOT.

11 październik. W południe wyciągnęli my „ptaszka“ z hangaru na pole za stodołę. Ludzi zebrała się moc wielka z wioski i całej okolicy. I sołtys i gmina i nauczyciel i dzieci i starsi. Wszyscy dziwowali się, bo jeszcze nikt tego nie widział tu jak świat światem. Po naprawie koła zacząłem lekko rolować, aż nagle śmigło poderwało w powietrze.

### LUDZIE KRZYCZELI Z RADOŚCI.

Ludzie krzyczeli z radości i wymachiwali rękami jak dzieci. Ale ja nic nie widziałem, ani ziemi ani ludzi. Nie słyszałem wrzasków i okrzyków zachwytu. Jeszcze jedno koło dotykało ziemi, już robiłem wiraż. O mało się nie rozbiłem. Potem myślałem, skoro tak, to jazda w górę. Ale wcale to nie łatwe. W uszach szumiało, ręce drżały, serce waliło jak młotem. Pierwszy raz o własnych siłach w powietrzu! Jak podciągnąłem do góry, to jak słup wysoko. Jak znowu na dół, to zaś ziemia bliziutko. Gdy skierowałem na lewo, to za dużo i za ostro, zaraz musiałem przypomnieć sobie, żeby wyrównać, trzeba skierować na prawo i tak wkoło Macieju.

Wszystko robiłem za ostro, za gwałtownie. Huśtanie było okropne. Podobno samolot robił wrażenie, jakby... pił kilka nocy z rzędu. Ludzie na dole żegnali się krzyżem świętym i wypatrywali kiedy runę. Tak męczyłem się jakie 5 minut, potem zdołałem osiągnąć wysokość 50 m. i opanowałem trochę maszynę.

Później szło lepiej. Wznosiłem się coraz wyżej. Obleciałem swoją wioskę, potem dalej na Bralin i Kępno. Na wysokości 400 m. zadusiłem mimowoli motor i już miał stanąć, ale silne pikowanie w dół uratowało mnie, chociaż o mały włos nie wypadłem z samolotu. Nie miałem ani spadochronu, nie byłem nawet przywiązany pasem, bo go niema. Trzymałem się kurczowo drążków sterowych i regulatora gazu.

### NA WYSOKOŚCI 600 MER.

W czasie całego lotu, podczas którego osiągnąłem wysokość 600 m. przy 1200 obrotach śmigła i przeciętnej szybkości 80 km. na godz. — byłem zupełnie oszołomiony. Lot trwał 48 minut. Nie spostrzegłem jak zapadł mrok, a w dodatku straciłem wogólę orjentację w terenie od ciągłego kręcenia się. Miałem strach, aby nie przelecieć bliskiej granicy. — Uratowało jednak pilota ognisko, które rozpalił jego brat.

Wyczynem A. Gabriela zainteresowały się władze. Stał się on sławnym. Ale nie spoczął na laurach. Obecnie przystępuje do budowy nowego samolotu... om.

# RADJO NA STEROWCU L. Z. 129

Sterowiec niemiecki L. Z. 129 przeznaczony do połączenia drogą powietrzną Starego i Nowego Świata, przewyższa wymiarami i nowoczesnością wszystkich swoich poprzedników. Ogólna długość sterowca wynosi 245 m.; największa średnica 41,2 m., a objętość gazu zawartego w 16 komorach wewnętrznych obliczona jest na 200.000 m. sz. Cztery silniki o łącznej mocy 4800 KM. nadają temu olbrzymowi szybkość 140 km/godz. L. Z. 129 jest całkowicie zelektryfikowany. Energję elektryczną w ilości 42 KW, dostarczają mu generatory, napędzane silnikami Diesla.

Wśród nowoczesnych instalacyj zwraca uwagę kabina radjo-telegrafisty, w której znajdują się aż dwie stacje nadawcze, dwie odbiorcze, urządzenie do pelengacji oraz ślepego lądowania. Jedna ze stacyj nadawczych o mocy 200 watów w antenie, pracuje na falach długich, druga zaś jest krótkofalowa. Radjo-pelengator pozwala w każdej chwili dokładnie określić położenie sterowca. Dzięki zainstalowaniu urządzenia do ślepego lądowania, sterowiec może w nocy lub we mgle bezpiecznie lądować.

Radjostacje odbierają dziennie około 6.500 liczb nadawanych w meldunkach meteorologicznych przez stacje nadbrzeżne, około 50 wiadomości ze spotykanych na szlaku okrętów, oraz 3.000 wyrazów depesz dla 50 pasażerów.

Urządzenia radjotechniczne na sterowcu L. Z. 129 co do mocy i nowoczesności wysuwają się na pierwsze miejsce wśród radjostacyj lotniczych. P. P.



# Plomba.

Dentystka była bardzo młoda (dopiero skończyła instytut), ale krzepy w ręku jej nie brakowało. Dziobnęła pana Władysława w dziąsło, aż zaskowyczał, powierciła w zębie taką cienką igiełką, od której robi się człowiekowi zimno, pobzyczała chytrym, kręcącym się pilniczkiem, chuchnęła gorącą szprycką (nie bez przysmalenia wargi) i zaplombowała ząb.

— Teraz — rzekła — niech pan nie zamyka ust, dopóki panu nie pozwolę. Plomba musi wyschnąć.

Na wszelki wypadek p. Władysław miał bardziej mokre miejsca założone watą. Rozdzierał usta jak najszerzej, gdyż bał się że plomba zmoknie i operacja zacznie się na nowo. Dentystka zsypała do buteleczki resztkę porcelanowego proszku, zapisała pana Władysława w notesiku, umyła ręce, powierciła się się po pokoju i znów zajrzała panu Władysławowi w zęby.

— Jeszcze mokra — powiedziała — bo straszna wilgoć w tem mieszkaniu. Czy panu nie zimno?

— Ee — odrzekł pan Władysław.

— Bo widzi pan, teraz taka wczesna i zimna jesień. Dopiero w ostatnich dniach pogoda się trochę poprawiła. A już myślałam, że niedługo będzie można iść na narty. Pan zapewne jeździ na nartach? Nie, niech pan nic nie mówi, bo plomba zmoknie. Tu u nas w Wilnie wszyscy jeżdżą, a ja przez kilka lat właściwie byłam pozbawiona tej przyjemności. Teraz to już sobie pozwolę. Tylko że ja nie mam z kim chodzić.

— A — zdziwił się pan Władysław.

— Niech pan nie mówi. Do teatru także chętnie bym poszła, albo do kina. A wie pan, że podobno ten Bogusławski na Pohulance bardzo dobry.

Pan Władysław zaczynał odczuwać lekki ból dolnej szczęki. Niemniej oczy jego wyrażały wielkie współczucie z powodu samotności tak miłej niewiasty.

— Albo naprzykład na dancing jaki poszłabym, czy na muzyczkę do Sztrala. Tylko, że choć i pójdę, to i cóż z tego. Sama wrócę do pustego domu i nic to na moją samotność nie pomoże. Bo wie pan, to się strasznie odczuwa taki brak jakiejś swojskiej, najbliższej istoty. Czasem poprostu niema do kogo słowa przemówić.

Szczęka bolała pana Władysława już dość potężnie. Dentystka widocznie przestała zwracać na niego uwagę i mówiła bez przerwy. Jakoś wtedy właśnie pan Władysław zauważył, że ma wcale ładne oczy. Gdyby nie ból szczęki pan Władysław rozmarzyłby się doszczętnie.

Zdecydowanie zamknął usta. Trzask pękającej plomby i koniec. Rozmowa w gabinecie trwała jeszcze z dziesięć minut, w poczekalni pacjenci zaczynali się niecierpliwić. Wreszcie dentystka odprowadziła pana Władysława do przedpokoju.

— A plombą nie martw się najdroższy — szepnęła — jutro zrobię ci drugą.

D. T. F.

nority w mantylach, trzepią nerwowo wachlarzami węsząc krew, która niebawem popłynie. Ciasno opięci caballeros, tulą się przy swych Conchach i Carmenach, ćmią cygara, rzucając ogniste spojrzenia na rywalów.

W loży: el rey, infanci, zdegenerowane typy, najstarszy jest głuchoniemy, wszyscy mają habsburskie, znane z portretów Velazkieza z przed 300 laty, wysunięte szczęki i wąskie głowy. Wchodzą w czarnych atłasach algazile. Przodujący odbiera od króla klucze od wiwarjów (krótko mówiąc od chlewu gdzie czeka nieszczęsny byk), po nich migocą w oślepiającem słońcu złociści, naszywani galonami na wszystkich szwach matadorzy, za nimi kroczą pyszni jak grandy, okryci w purpurowe i karmazynowe cape, w srebrzystych kurtkach, ciasno opięci toreadorzy. — Niektórzy znani i witani oklaskami. Kłaniają się nisko, zamaszyście, kapeluszami obszytemi piórkami. Zjadliwe szpady trzymają w dłoniach. Senory żegnają ulubieńców krzyżykiem na szlachetny bój, tradycyjny, narodowy... Oto sypie się na arenę żółta od piasku gromada banderillosów, którzy będą wbijali ostrza z chorągiewkami w kark byka, capeadorzy, którzy rzucają czerwone płachty w oczy zwierzęciu, by je do szału doprowadzać. Konni, na zdechłych szkapach pikadorzy, którzy będą kłuć byka pikami... Oto wreszcie lśniący od złoceń i klejnotów główny kat: espada. — Ten, który będzie zabijał. Z zarzuconą krótką muletą na ramionach, kroczy jak triumfator. Rzuca pelerynkę na piasek i staje w oddaleniu od innych, w pozie, jaką od kilkuset lat przybierali jego poprzednicy. Podobno byli królowie i królowe, którzy chcieli znieść to okrucieństwo, ale groziło to rewolucją. Ten lud przywykł patrzeć na krew, tem syci nerwy i zmysły, tem doprowadza siebie do szału rozkoszy zmysłowej, nikt się tauromachji wyrzec nie chce. Jak dotąd zresztą, widok tej lśniącej, barwnej maskarady jest piękny.

Espada pije czarę alikantu i oto z trzaskiem otwierają się wrota wiwarjum. Ciemny, gruby, o potężnym karku, błyskając białkami oczu wpada byk i staje olśniony światłem. Jeśli potrafi walczyć długo z ludźmi, unikać ciosów, a zadawać rany, jeśli rozpruje sporo końskich brzuchów, zrzucając pikadorów na ziemię i poturbuje którego banderillosa, jeśli wiewając wstęgami wbitych w kark banderilli będzie galopował wkoło areny, pędząc przed sobą całą tę gromadę ludzką, wtedy publiczność bić mu będzie brawo. Dzielny jest, umie się bronić, krwawa zabawa dłużej potrwa. — Biada jednak bykowi i toreadorowi, jeśli tchórzą lub są niezręczni w walce! Gwizdy i wyzwiska, a nierzadko kule papierowe i kije, spadają na arenę. Tłum przyszedł po to by patrzeć jak umierają wedle recepty, a tu aktorzy nie odegrywają swych ról dość efektownie! Jeśli jednak toreadorzy są zręczni, swe taneczne ruchy, skoki i piruety wykonywują starannie i wedle reguł, zachwyt ogarnia publiczność. Im więcej byk krwawi, tem przeniklіwiej wyją i piszczą. Jakieś skomlenia, spazmatyczne śmiechy i okrzyk zagęszczają się w tym tłumie. Popatrzeć na twarze! Najpiękniejsze, młodziutkie senority wyglądają tak, że możnaby im teraz dać heretyka w rączki. Zarznęły by go lub zagryzły w pocałunkach kochanka. Poją się i są pijane zapachem krwi. Poprute rogami byka konie konają stękając, włokąc się na kolanach z wyciągniętemi jelitami. Rannych capeadorów wynoszą szybko. Byk słabnie, rzuca się tylko wtedy gdy się ktoś zbliży i kolnie, traci krew, myczy boleśnie podniósłszy pysk w rozpalone niebo, jakby się skarżył Stworzycielowi na najpodlejsze zwierze jakie wyszło z Jego rąk.

Teraz zakończenie. Tłum wstrzymuje oddech. Idzie szept „Mariquito... Mariquito“... Espada rusza tanecznym krokiem, szpadę trzyma w prawem ręku, w lewem muletę, którą rzuci w oczy bykowi jeśli nie odrazu zabije. Ale to jest słynny espada, nieomylny. Wbija ostrze toledańskiej klingi w sam łeb czy w oko słaniającego się bydlęcia i piękne stworzenie klęka, pada pyskiem, z którego spływa piana i krew w piasek areny, a potem na bok.

Morituri te salutant... Szybko wjeżdża wózek zaprzężony w trzy, ubrane czerwono konie, z pąsowemi pióropuszami i wyciągają cielsko byka i koni z areny. Za chwilę drugi raz, i trzeci i czwarty powtórzy się ta scena. Tłum wyje, wrzeszczy, skacze, senority klaskają w dłonie, rzucają rękawiczki, kwiaty, bransoletki, szale, na arenę. Rzuciły by siebie napewno w objęcia tego krwawego kata. Wszak zabił, krew przelał! Krew rozlana daje dziwny smak powietrzu... Ten lud kocha krew. W przeciągu półtorej godziny sześć byków zamęczono w ten sposób.

Olle! Olle! Bardzo piękne były torros, wspaniałe się popisywał jakiś Sanchez czy inny Juanito, błogosławione łono tej, co go nosiła...

— „A jak piękna była procesja? — Madonna del Pilar była ubrana w daleko piękniejszą suknię, niż ta z waszej parafji, Anunciata“... „Kłamstwo! Nasza stokroć piękniejsza i modlitwy do niej skuteczniejsze“... Dwie stare duenny kłócą się zajadle, senorita z pod spuszczonych rzęs, długich jak frendzla, zerka na wychodzącego toreadora w kapeluszu podpiętym wstążką pod brodą i wykręcającego torsem.

Taka jest Palmowa Niedziela w Madrycie.

Hel. Romer.

## Akcja pomocy zimowej bezrobotnym rozpoczęta



Zainicjowana pod protektoratem P. Prezydenta R. P. i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Śmigłego-Rydza, aześrodkowana w Ogólnopolskim Obywatelskim Komitecie pod przewodnictwem min. Opieki Społecznej Kościałkowskiego, akcja zimowej pomocy bezrobotnym, rozwija się w całej pełni, skupiając coraz to szersze warstwy społeczeństwa i organizacyj społecznych w tym obywatelskim czynie. Na zdjęciu moment z obiadu dla bezrobotnych w jednej ze stołówek Obywatelskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Warszawie.



# Wzdłuż i wszerz Polski

### Awantura na S. G. H.
### Rektor uczelni zawiesił wykłady

**Rektor Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie usunął z gmachu szkoły Koło Ekonomistów, którego działalność uważał za niezgodną ze statutem. Członkowie tego koła zajmowali się sprawami politycznemi, organizując polityczne zebrania. Jako odwet za „eksmisję" z gmachu, członkowie Koła Ekonomistów wczoraj po wykładzie na I roku studjów zapalili na sali dymną świecę, podczas wywołanego tam tumultu, pobili kilku studentów Żydów oraz stłukli w pokoju profesorskim szyby. Przy tej okazji został również pobity woźny, który zasłonił rektora przed ciosami młodzieży.**

**W awanturze brali nietylko udział studenci SGH, ale również i studenci Uniwersytetu J. P. oraz Politechniki.**

**Rektor Wyższej Szkoły Handlowej naskutek awantury wykłady wczoraj zawiesił.**

### Śmiertelność niemowląt.

Jak wynika z ostatnich obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, w II kwartale r. b. zanotowano na 100 urodzeń w całym kraju 12,1 zgonów niemowląt. W porównaniu z kwartałem poprzednim śmiertelność niemowląt zmniejszyła się o 0,4 zgony w stosunku do 100 urodzeń.

Jeśli idzie o śmiertelność niemowląt według wyznań, to największa śmiertelność przypada na wyznanie ewangelickie, mianowicie 15,5 zgonów niemowląt na 100 urodzeń. Dla wyznania grecko-katolickiego stosunek ten wynosi 14,4, dla rzymsko-katolickiego 12,7, dla prawosławnego 10,9, dla mojżeszowego 4,9, dla innych wyznań 9,3.

### Ile kosztował pomnik Bogusławskiego.

W lokalu Związku Artystów Scen Polskich w Warszawie odbyło się posiedzenie likwidacyjne komitetu budowy pomnika Wojciecha Bogusławskiego.

Z zestawienia rachunkowego wynika iż na budowę zebrano 225.512 zł. i 42 gr. Koszty wykonania pomnika wyniosły 200 tys. zł., inne wydatki, związane z uroczystościami odsłonięcia — 20,786 zł. i 23 gr. Wszystkie więc wydatki w związku z odsłonięciem pomnika Bogusławskiego wyniosły 220.786 zł. i 23 gr.

### Odjazd badaczów w Andy.

Odjechała do Gdyni druga polska ekspedycja wysokogórska w Andy, w składzie J. Woysznis — kierownik wyprawy, inż. St. Osiecki, dr. W. Paryski i red. A. Szczepański. Alpiniści odjadą statkiem Kościuszko do Buenos Aires, skąd udadzą się do stanu Catamarca, gdzie znajdują się masywy górskie, będące głównym celem ekspedycji.

### Morze wyrzuca szczątki starych, zatopionych okrętów.

Podczas burzy, jaka ostatnio szalała na Bałtyku, morze wyrzuciło na brzeg szczątki dawno zatopionych okrętów i łodzi. M. in. na plażę helską woda wyrzuciła szczątki żaglowca, który, jak stwierdzono pochodził z 16—17 wieku. Nie obyło się i bez świeżych ofiar. Wprawdzie burza nie wyrządziła zbyt dużych szkód, ale zniszczyła kilka kutrów oraz poczyniła znaczne szkody na półwyspie helskim.

## Birobidżan — kraj żydowski

# I. Ziemia, która pożera swych mieszkańców

O Birobidżanie słyszeliśmy i czytaliśmy już niejedno. Wiemy prawie wszyscy, że jest to autonomiczny obwód żydowski w ZSRR, że położony jest na samym krańcu olbrzymich przestrzeni Syberji, że ziemie jego szerokiem pasmem łąk, tundr i niewysokich wzgórz rozłożyły się nad brzegami Amuru i jego dopływami: Biro i Bidżan. Niemniej jednak dla większości z pośród nas Birobidżan — to nazwa, tchnąca egzotyzmem, to słowo tysiąca tajemnic, „terra incognita", o której poza kilkoma ogólnemi informacjami właściwie nic nie wiemy i której daremnie szukalibyśmy w indeksach starych, szanownych encyklopedyj, gdyż Birobidżan — to bardzo młode miasto, młodsze niż nasza Gdynia, to stolica, która jeszcze przed ośmiu niespełna laty była sobie cichą stacyjką, zagubioną w niezmierzonych tajgach Syberji, nieznaną nikomu osadą Tichonkaja.

Z zaciekawieniem przeto otwieramy opis podróży Bagmuta „Przez prerje i dżungle Birobidżanu" (Charków 1932) i zaraz na wstępie napotykamy taką oto charakterystykę tego kraju:

„Kiedyś czytałem o Birobidżanie. Zdaje się, że to prawie pustynia. Cztery miljony hektarów tajgi błota i trzęsawiska, dziwaczne połączenie zwrotników i koła podbiegunowego, — tygrys i wiewiórka, dzik i gronostaj, brzózka tundr i resztki palm, cedr — ozdoba północy i... drzewo korkowe, winogrona, ryż. Wszystkie wyprawy naukowe przyznały, że to złotodajne dno.

Ale z książek dowiedziałem się, że to dno jest dość wilgotne, szczególnie w lipcu i sierpniu kiedy w ciągu 6 dni jeden tylko bywa pogodny, trzy dni pada deszcz, a dwa dni są pochmurne. Dowiedziałem się również, że tam pod wpływem gorąca i wilgoci rozwija się ogromna ilość muszek, komarów, gzów; że drogi są tam okropne i że zdarzają się nagłe powodzie". A nieco dalej informuje, że pociąg pośpieszny z Moskwy do Birobidżanu idzie 9 dni, a na bilecie kolejowym widnieje cyfra 9620 klm."

Na podstawie kilku choćby książek z dość bogatej literatury sowieckiej o Birobidżanie łatwo sobie wyrobić ogólne wyobrażenie o tym kraju, zajmującym 73.200 klm. kw., t. j. przestrzeń większą, niżby tworzyły razem ziemie Bułgarji i Holandji. Przeszło 60 proc. Birobidżanu pokrywają lasy i krzaki, teren — bagnisty z rzadko porozsiewanemi wzgórzami, które wyrastając dość znacznie w zachodniej i północnej stronie kraju nadają mu w tych okolicach charakter górzysty. Ludzkie osiedla porozrzucane są daleko od siebie, tworząc maleńkie wioseczki jakutów, tunguzów i in. plemion półnono-azjatyckich, trudniących się wyłącznie niemal polowaniem i rybołówstwem.

Od r. 1928 t. j. od czasu, kiedy władze sowieckie wyznaczyły ziemie dzisiejszego Birobidżanu na teren dla przesiedlania się ubogich warstw żydowskich, napływają tu rok rocznie coraz to nowi gwarni przybysze, szybko i zgiełkliwie wyładowują się na maleńkiej stacyjce syberyjskiej i żwawo zabierają się do pracy: jedni budują domy, zakładają kołchozy, wsie i miasta, inni biorą się do karczowania lasów, osuszania błot, uprawy roli i hodowli bydła, jeszcze inni pracują koło przeróbki materjałów leśnych, zapoczątkowują przemysł metalurgiczny, zakładają fabryki wozów, pończoch lub mebli giętych w rosnącej powoli stolicy.

Ale zapał kolonizatorów trwa niedługo i jak szybko pojawił się, tak też nagle uchodzi. Ginie w nieustannej walce z rojami owadów, rozpływa się w wilgoci dżdżystego lata i przemienia się w bezradną rozpacz na widok powodzi, unoszącej zdobycz kilku mies. wytężonej pracy. „Obiecana Ziemia" przeistacza się wówczas niespodzianie w „erec, ojchło, jojszweho", krainę, która pożera swych mieszkańców. Budynki stacyjne stają się znów rojne, niefortunni zdobywcy prerji birobidżańskich zapełniają pociągi idące do Rosji, powracają do starych osiedli domowych, lub rozpraszają się wśród olbrzymich obszarów Wschodniej Syberji. Oficjalne cyfry statystyki sowieckiej, zdradzające wyraźną tendencję do zmniejszania rozmiarów tej gromadnej ucieczki, podają tu cyfry, przewyższające 60 proc. rocznych przybyszów.

I to właśnie stanowi najbardziej bodaj intrygującą zagadkę Birobidżanu, gdyż objektywnemi warunkami terenu, klimatu i pracy nie da się wytłumaczyć aż tak dużego nasilenia powrotnej fali kolonizatorów, zjeżdżających tu z zapałem i entuzjazmem. Wszakże deszcze nie trwają w Birobidżanie bez przerwy, po dżdżystych miesiącach nadchodzi ciepła, pogodna jesień, pozwalająca bez szkody zebrać zasiane w odpowiednim czasie zboża i warzywo. Powodzie zdarzają się raz na kilka, czasem i kilkanaście lat, a owady nie są jakoby t. bardzo dokuczliwe, jak zwykło się o nich opowiadać. Takie przynajmniej wrażenie odniósł cytowany już tutaj podróżnik, Bagmut. Dlaczegóż więc ci bezdomni tułacze, nędzarze zatęchłych, białoruskich i ukraińskich miasteczek, bezrobotni, uciekający rzekomo — jak z piekła — z ziem Litwy i Polski, z pod „jarzma faszystowskich, antysemickich rządów kapitalizmu", dlaczegóż ci wszyscy, rozentuzjazmowani swą nową socjalistyczną ojczyzną, uciekają z niej tak rychło po przywitaniu, dlaczego porzucają ziemię i warsztat pracy, które tu im ofiarowano, dlaczego wyrzekają się bydła, traktorów, całej majętności, którą ich obdarzono? Czyżby istotnie ziemia Birobidżanu nie zwracała ze szczodrym naddatkiem tego kapitału pracy, jaki wkładają w nią kolonizatorzy, czyżby to „złotodajne dno" naprawdę okazało się niewdzięczną krainą dzikich tundr i błotnistych, niedostępnych łąk?

Pogodne, sielankowe obrazki Birobidżanu, entuzjastycznie roztaczane w opisach podróży przez reporterów i pisarzy sowieckich świadczyły raczej o zjawisku całkiem odwrotnem. Ale trudno zaufać tym urzędowym, banalnie słodkim zachwytom. Więcej już wiary wzbudzają skargi kolonizatorów, żale ich na swą nową ojczyznę, zrzadka porozrzucane w relacjach z podróży do Birobidżanu. Ale i one nie wyjaśnią nam istoty rozczarowania, jakie spotyka tu kolonizatorów: zbyt często dotyczą one jakichś drugorzędnych, przypadkowych drobiazgów, aby można je było uważać jako wyraz istotnej przyczyny tego masowego powrotu birobidżańskich obywateli do swych rodzinnych „pieleszy". Najłatwiej byłoby tu poprzestać na płytkiem i bezpodstawnem przypuszczeniu, że jest to wynik jakichś specyficznych cech narodu żydowskiego, ale mimo że niechęć do pracy na roli i przyzwyczajenie do handlu wpływa być może w pewnym stopniu na zwiększenie się ilości uchodźców z Birobidżanu, nie wydaje się przecie słuszne, aby to właśnie było główną i jedyną przeszkodą w rozwoju żydowskiego kraju w ZSRR. Jakżeby bowiem wytłumaczyć wówczas to, co się dzieje w Palestynie, ten zapał i entuzjazm nie słabnący tam nawet podczas najuciążliwszych prac na roli? Czyżby organizacje sjonistyczne z lepszym skutkiem umiały przekształcić naturę swych członków, niż komsomolskie kadry komunistów? Może i tak — ale nie w tem tkwi sedno sprawy. Dobrobyt tych, którzy pozostali w Birobidżanie, wykazuje przekonywują co że ani klimat kolonizowanego kraju, ani warunki pracy na roli, ani też narodowy charakter osiedleńców nie odgrywają w tej „ucieczce" decydującej roli, a istotna przyczyna rozczarowań, jakie przeżywa w Birobidżanie większość emigrantów żydowskich, kryje się zupełnie gdzieindziej, — w najgłębszych, zewnętrznych przeżyciach kolonizatorów, zjeżdżających tu z najodleglejszych krańców Rosji — i w specyficznych warunkach sowieckiego życia, które zwłaszcza tu, w Birobidżanie przybiera nieraz rysy szczególnie znamienne dla stosunków, panujących obecnie w ZSRR.

Artykuł dzisiejszy kończymy pytaniem: dlaczego ta „Ziemia Obiecana" jest ziemią, co pożera człowieka?

C. Z.

## Huragan na wybrzeżu niemieckiem



Silny huragan, który przeciągnął nad wybrzeżem niemieckiem, wpędził olbrzymie masy wody do Elby tak, wkutek czego ulicę w pobliżu portu hamburskiego zostały zalane. Komunikacja odbywa się łodziami

# Niedzielny kurs rolniczy

## dla ludności pogranicza

### zorganizowany przez bataljon K. O. P. Nowo-Święciany

Kurs ten prowadzony jest w trzech ośrodkach: w Dukszlach, Ignalinie i Kołtynianach. Kurs trwać będzie w czasie od dnia 1. 9. 1936 roku do dnia 1. 10. 1937 r. Słuchaczami kursu są wszyscy obywatele w/w środowisk bez różnicy wyznania i narodowości.

Na program kursu składają się: uprawa roli i roślin (gleba, uprawa mechaniczna, nawożenie, narzędzia i maszyny rolnicze) — 36 godzin. Hodowla zwierząt — 24 godz. Spółdzielczość (kredytowa, spożywcza, mleczarska itd.) — 8 godzin. Ogrodnictwo i sadownictwo — 14 godz. Samorząd — 12 godz. Pomoc weterynaryjna — 10 godz. Pszczelnictwo — 4 godz. Higjena ogólna — 10 godz. Konserwacja produktów rolnych — 12 godzin. Układanie prelimінarzy pasz — 12 godzin. Organizacja gospodarstw rolnych — 12 godz. Przysposobienie rolnicze — 4 godz. Praca społeczna — 20 godz. Wycieczki, dyskusje itp. 28 godzin. Ogólnie w każdym ośrodku po 200 godzin wykładów.

Prelegenci (wykładowcy) pracę pełnić będą bezpłatnie. Administracja kursu pokrywa jedynie koszta przejazdu, ewentualnie noclegi itp. Kieruje kursem instruktor oświatowy przy bataljonie KOP. p. Jan Brzożecki. Prelegentami kursu są: kpt. Krakowski, kpt. dr. Geroch — lekarz, dr. Zeigert — lekarz weterynaji, agronom Lady, agr. Jeleniewski, agr. Szlennik, — insp. sam. Gośliпowski zast. insp. sam. Jodko, nauczyciele członkowie Związku Naucz. Polskiego: Niemczyk, Szczemirski, Wasilojć, personel szkół rolniczych w Opsie i Święcianach na czele z kierownikami tych szkół p. Wysłouchem i p. Perkowską, instruktor oświaty pozaszkolnej przy inspektoracie szkolnym Zankiewicz.

Kurs ma za zadanie podniesienie poziomu materjalnego i kulturalnego ludności rolniczej pogranicza oraz nawiązanie ścisłej współpracy tej ludności z KOP-em i innemi czynnikami państwowemi i samorządowemi, a tem samem powiązanie jej z naszą państwowością.

Kurs rozpoczął się w Kołtynianach 6. 9. br., w Dukszlach 27. 9. br., w Ignalinie 11 bm.

Wydatki na prowadzenie kursu przewidują się w sumie około 2700 zł Połowę tych wydatków zadeklarował pokryć w naturze bataljon KOP.-u. Współudział pomoc w prowadzeniu kursu zadeklarowały następujące organizacje: Samorząd — OTO i KR., Związek Nauczycielstwa Polskiego, Związek Strzelecki. Wydział Oświaty Pozaszkolnej przy Kuratorjum OSW. na apel o współpracę zareagował natychmiast przez przysłanie swego delegata do bataljonu. Z delegatem ustalono pogląd co do charakteru kursu. Wydział Oświaty Pozaszkolnej przy Kuratorjum przyobiecał poparcie we wszystkich formach i zapewnił pokrycie niedoboru w preliminarzu budżetowym kursu.

Natomiast Izba Rolnicza na apel o współpracę nie zareagowała do tądwc ie, chociaż Ministerstwo Rolnictwa pismem z dnia 30. 7. rb. wyraźnie zarządziło współpracę z kursami, organizowanemi przez KOP.

B. OW

# Radcowie Wileńsk. Izby Rolniczej z nominacji

W związku z wygaśnięciem mandatów radców Wileńskiej Izby Rolniczej mianowanych w r. 1933, Pan Minister Rolnictwa i Reform Rolnych decyzją z dnia 15 października r. b. mianował radcami Wileńskiej Izby Rolniczej osoby: 1) **Barańskiego** Stefana w Wilnie, 2) **Bortkiewiczową** Julję w Koziczynie, 3) **Brochorkiego** Andrzeja w Możejkowie, 4) **Jagmina** Janusza w Wilnie, 5) **Kamińskiego** Władysława w Wilnie, 6) **Krahelskiego** Jana w Mazurkach, 7) **Lesiecką** Marję w Antowilu, 8) **Łastowskiego** Wacława w Bieniakoniach, 9) **Naronowicza** Michała w Wiskaczu, 10) **Ruszczyca** Zygmunta w Wilnie, 11) **Sidorowicza** Wacława w kol. Horodyska, 12) **Sieczko** Piotra w Nowogródku, 13) **Smoleńską** Agnieszkę w Bastunach, 14) **Srokowskiego** Edmunda w Wilnie, 15) **Staniewicza** Witolda w Wilnie, 16) **Szymankiewicza** Marcelego w Molodecznie, 17) **Tyszkiewicza** Andrzeja w Zatroczu, 18) **Tyszkiewicza** Jana w Wilnie, 19) **Wysłoucha** Bernarda w Opsie.



# Dookoła portretów

Znowu sprawa portretów. Na ławie oskarżonych kierowniczka czytelni litewskiego. T-wa Rytas, we wsi Nagorje gminy rudomińskiej, Danisówna i Stanisław Wersocki z miejscowego zarządu tego towarzystwa.

Sędzia referuje sprawę: 25 marca br. policja stwierdziła, że lokal czytelni był ubrany wstążkami o litewskich barwach narodowych, na ścianach wisiały obrazy, między innemi portret Witolda Wielkiego i Prezydenta Rzeczypospolitej. Portret Prezydenta Rzeczypospolitej wisiał na uboczu, miał mniejsze ramy — policja wysnuła z tego wniosek, że kierownictwo okazało w ten sposób niechęć i lekceważenie dla państwa polskiego. W wyniku — doniesienie karne i wyrok starostwa powiatowego, skazujący oskarżonych na grzywnę.

Po zreferowaniu sprawy prokurator zrzekł się oskarżenia, obrońca prosił lakonicznie o wyrok uniewinniający.

* * *

W drugiej sprawie Danisównę oskarżono również o okazanie niechęci i lekceważenia w stosunku do państwa polskiego. Sędzia, referując sprawę stwierdza, że dochodzenie policyjne dostarczyło tu więcej materjału dowodowego niż w pierwszej. W czytelni litewskiego towarzystwa św. Kazimierza w Marjanpolu, nie było ani godła polskiego, ani portretu Prezydenta Rzeczypospolitej — natomiast na ścianach widniały portrety działaczy litewskich.

Obrona prosi o przesłuchanie świadka, który ma stwierdzić, że na ścianach czytelni nie było portretów działaczy litewskich. Świadek, jeden z miejscowych Litwinów, stwierdza stanowczo, że nie widział tych portretów. Wezwano go na świadka, pokazano ściany i nic na nich nie było.

—A zna pan litewskich działaczy?

— A jakże, bardzo dobrze.

— Więc proszę wymienić.

— No, Pogoni tam nie było.

— Przecież to godło Litwy.

Sąd odroczył sprawę do 24 bm. dla zbadania referenta bezpieczeństwa starostwa powiatowego wileńsko-trockiego, p. M. Lebeckiego. Sąd ma także ustalić, czy czytelnia w Marjampolu była już uruchomiona, czy tylko organizowała się. Obrona bowiem twierdzi, że lokal czytelni nie był wogóle otwarty ani uporządkowany, a już spisano protokół.

Z.



# KURJER SPORTOWY

## Przed sezonem hokejowym

Przygotowania organizacyjne Polskiego Związku Hokeja na Lodzie mieć będą za zadanie przedewszystkiem zreformowanie rozgrywek o mistrzostwo Polski.

Dotychczasowy system utrzymania nieoficjalnej Ligi okazał się szkodliwy, gdyż działał hamująco na rozwój i popularyzację tego sportu w masach. Elita, złożona z kilku klubów, zagradzała drogę pozostałym w ubieganiu się o zaszczytny tytuł mistrza Polski.

Zarząd PZHL. projektując reformę, miał na uwadze uaktywnienie okręgów. W tym celu postanowiono, aby okręgi przeprowadzały u siebie mistrzostwa, zwycięzcy których walczyć będą o tytuł mistrza Polski. Ponieważ nie wszystkie okręgi są jednakowo liczne w kluby, uprawiające hokej, przeto uchwalono, że okręg lwowski, jako najliczniejszy, wyłoni do rozgrywek o mistrzostwo Polski 3 kluby, okręgi warszawski i krakowski — po 2 kluby, a pozostałe okręgi po 1 klubie.

## Wielki turniej hokeja lodowego w Brukseli

Jak donosiliśmy Brukselski Związek Hokeja Lodowego organizuje wielki międzynarodowy turniej w Brukseli, w którym startować ma szereg drużyn europejskich, oraz zespół Kanadyjczyków.

Organizatorzy zwrócili się z zaproszeniem również do Polski. W tych dniach nawiązać oni mają kontakt z Cracovią, którą na turniej pragną zaprosić.

Słyszeliśmy, że PZHL. zaproponował przed 2 tygodniami hokeistom Ogniska KPW. wyjazd na turniej. Czyżby więc miała nastąpić zmiana decyzji?

## Międzynarodowy mecz w hokeju kobiecym

Międzynarodowy mecz pań w hokeju na trawie, pomiędzy angielską drużyną Wagtail Ladies, a lipskim akademickim S. C. zakończył się zwycięstwem Angielek w stosunku 7:0 (4:0).

## Strzeleckie mistrzostwa świata

Strzeleckie mistrzostwa świata na rok 1937 rozegrane zostaną w Helsingforsie w czasie od 30 lipca do 9 sierpnia.

## Doskonały wynik duńskiej pływaczki

Doskonała pływaczka duńska Inge Soerensen ustanowiła w niedzielę w Kopenhadze nowy rekord duński na 200 m. st. klasycznym, osiągając doskonały czas 3:02 sek.

## Co słychać w boksie wileńskim?

W całej Polsce odbywają się już mistrzostwa drużynowe w boksie A w Wilnie? Niestety nie został jeszcze otwarty sezon pięściarski. — Dopiero teraz bokserzy nasi wzięli się do treningu. W poszczególnych klubach przystąpiono od pracy i tak w AZS. trenuje Bronisław Miryanowski. AZS posiada liczną sekcję pięściarską. Ostatnio zasilił ją ma jakoby b. mistrz Wilna Leon Wojtkiewicz, który zamierza wrócić na ring. AZS pracuje bardzo uczciwie, a duszą sekcji jest A. Ćwikiński.

WKS. Śmigły przeżywa przesilenie. Dotychczas treningi prowadzone były przez Antoniego Sadowskiego. Teraz zaś na stanowisku trenera ma zajść zmiana. Jakoby trenować ma Kaput. Sekcja straciła kilku niezłych zawodników, ale z drugiej strony jak nas informują, posiadać ona będzie kilku niezłych, a nieznanych jeszcze w Wilnie pięściarzy.

Strzelec ma również nowe siły. Treningi objął Zygmunt Kaleński. Strzelec ma szerokie możliwości i w roku ub. zapoczątkowana praca wyda niewątpliwie w tym sezonie cenne owoce.

Ognisko KPW. trenuje Władysław Popiel. Ognisko straciło może najwięcej zawodników, którzy złożyli podania z prośbą o zwolnienie. Zamierzają oni przejść do Elektritu.

Elektrit to nowopowstały klub w Wilnie. — Kierownictwo tego klubu zamierza sprowadzić do Wilna zamiejscowego trenera. Osoba nie jest narazie wysuwana. W każdym bądź razie jeżeli niektórzy zawodnicy otrzymają zwolnienia ze swych macierzystych klubów, to Elektrit mieć będzie pierwszorzędną drużynę. Wymieniamy są tutaj nazwiska następujących zawodników: Bagiński, Malinowski, Polikszo, Sazanow, Union, Matiukow i Krasnopiorow. Za pewne w najbliższych dniach powyższa sprawa zostanie ostatecznie wyjaśniona.

Otwarcia sezonu pięściarskiego nie należy się spodziewać prędko, bo zawodnicy nie są przygotowani. Pewne jest jedno, że Wilno w tym roku w mistrzostwach drużynowych Polski udział weźmie. Mistrzostwa odbędą się w Białymstoku. Zawodnicy nasi walczyć będą z Warszawą i Białymstokiem.

Wil. Okr. Związek Bokserski, na czele którego stoi płk. Iwo-Giżycki, dokłada wszelkich starań, żeby pobudzić do pracy twórczej kluby wileńskie i umożliwić im warunki prowadzenia treningów.

## Reprezentacja bokserska Europy zwycięża reprezentację Michigan

Reprezentacja boksersks Europy, bawiąca obecnie w Ameryce a składająca się w rzeczy wistości jedynie z Włochów i Węgrów, rozegrała ostatnio w Detroit mecz z reprezentacją stanu Michigan, zwyciężając w stosunku 10:6. — Wyniki poszczególnych wag:

W muszej — Matta (Europa) pokonał Urso I (Michigan) na punkty.

W koguciej — Sergo (E) wygrał z Urso II (Michigan).

W piórkowej — Sworek (M) zwyciężył Frigyes'a (E).

W lekkiej — Harangyi (E) odniósł zwycięstwo nad Ardeges'em (M).

W półśredniej — Mandi (E) został znokautowany w drugiej rundzie przez Mitchel'a (M).

W średniej — Bonadio (E) uległ Cervin'owi (Michigan).

W półciężkiej Musina (E) wypunktował Hilla (M).

W ciężkiej — Nagy (E) wygrał przez k. o. w drugiej rundzie z O'Neillem.

# Światowa kronika gospodarcza

## Ogólna

MIĘDZYNARODOWY KONGRES ZWALCZANIA NIEUCZCIWEJ KONKURENCJI. W Budapeszcie rozpoczął się kongres Międzynarodowej Ligi do zwalczania nieuczciwej konkurencji. W obradach biorą udział przedstawiciele Polski, Niemiec, Włoch, Austrji, Węgier, Belgji, Holandji, Rumunji, Jugosławji i Czechosłowacji.

## POLSKA

— FINANSOWANIE SPRZEDAŻY SAMOCHODÓW NA RATY. **Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni, wychodząc z założenia, że jedną z poważnych przeszkód w dziedzinie motoryzacji kraju są trudności finansowania sprzedaży samochodów na dogodnych warunkach spłaty, przystąpiła do zbadania tej sprawy i opracowania koncepcji dla stworzenia odpowiednich warunków sprzedaży. W związku z tem, odbyła się ostatnio w Izbie konferencja poświęcona tej sprawie.**

—ZALESIENIE NIEUŻYTKÓW NA PODOLU. W Tarnopolu odbyła się konferencja przedstawicieli władz państwowych, samorządu terytorjalnego i gospodarczego w sprawie zalesienia w ciągu najwyżej 10 lat wszystkich nieużytków na Podolu o obszarze 9 tys. ha. Poza znaczeniem gospodarczem, zalesienie terenów na Podolu zwłaszcza południowym, przyczyni się do zmiany krajobrazu. Jak wiadomo, południowe Podole jest terenem bezleśnym.

## FRANCJA

— KONTYNGENTY NA ODZIEŻ POLSKĄ WE FRANCJI. We francuskim Dzienniku Urzędowym ogłoszony został kontyngent importowy dla odzieży importowanej z Polski z tkanin innych niż jedwabne, przeznaczonej dla mężczyzn i chłopców. Kontyngent na IV kwartał br. ustalono w wysokości 9.8 tys. kg.

## ANGLJA

— ZBROJENIA W. BRYTANJI POWODUJĄ OŻYWIENIE PRZEMYSŁOWE. Dalekoidący wpływ wykonania programu zbrojeń na przemysł angielski da się stwierdzić m. in. na podstawie wzrostu liczby robotników, zatrudnionych w znanem przedsiębiorstwie przemysłu wojennego Richard Armstrong nad Tyne. W ciągu ostatnich dwóch lat liczba robotników w tych zakładach wzrosła z 4.8 tys. do 13.6 tys. osób.

# Spłonęło 6 stodół ze zbiorami

**20 b. m. około godz. 10,30 wybuchł pożar w stodole Pawła Pawlukiewicza we wsi Kierdziejewce, gm. turgielskiej. Ogień przeniósł się na sąsiednie stodoły i ogółem spłonęło 6 stodół z tegorocznemi zbiorami, należących do Jana Łatanowicza, Pawła Pawlukiewicza, Feliksa Pawlukiewicza, Józefa Pawlukiewicza, Pawła s. Bazylego Pawlukiewicza, Bronisława Pawlukiewicza i Kazimierza Pawlukiewicza. Poszkodowani obliczają straty na ogólną sumę zł. 10.000. Pożar został ugaszony o godz. 16 w tymże dniu przy pomocy straży pożarnej z Turgiel i okolicznej ludności.**

**Pożar powstał wskutek zaprószenia ognia od papierosa przez Bolesława Gasiula, zam. w tejże wsi, który przed pożarem pracował w stodole Pawła Pawlukiewicza.**

# Odparcie ataku spekulantów na kieszenie szerokich warstw

W związku z akcją, prowadzoną przez czynniki administracyjne przeciwko nieuzasadnionej zwyżce cen na szereg artykułów powszechnej potrzeby, daje się zauważyć w mieście pewne uspokojenie. Ceny szeregu artykułów obniżyły się. Wystawy sklepowe wabią oko przechodniów mnogością kartek z cenami. Patrząc na te kartki, nabiera się przekonania, że nie jest u nas tak drogo. Widzimy parę bucików męskich za 12 złotych. Inna znowu wystawa prezentuje eleganckie pantofelki damskie za 15 złotych. Niektórzy właściciele piekarń w nadmiarze lojalności do zarządzenia starosty grodzkiego wywiesili cenniki w każdem oknie, oprócz kartek z cenami, wetkniętemi do każdego rodzaju pieczywa. Brak kartek (prócz normalnie wystawionych) z cenami można było zauważyć w sklepach złotniczych oraz w magazynach sprzedających luksusowe rzeczy (w tem i kapeluszy damskich, których wartość potrafi ocenić jedynie fachowiec z tej branży).

Bardzo pocieszającym objawem jest także sprawa ustabilizowania się cen na żyto. Jak już pisaliśmy na rynku zbożowym odczuwała się ostatnio niedostateczna podaż żyta. Tłumaczyło się to tem, że wieśniacy nasi, słysząc o zwyżkowej tendencji cen na zboże, wstrzymali się ze sprzedażą tegorocznych zbiorów. W ostatni jednak dzień rynkowy zaobserwowano w Wilnie większy dowóz zboża. Przyczyniło się to do ustabilizowania się cen, które stanęły od pewnego czasu na jednym poziomie.

Pewną zniżkę odczuło w handlu owocowym.

W ciągu dnia wczorajszego lotne komisje kontrolne dokonały dalszych lustracyj cen, przyczem w lustracjach tych wzięli osobiście udział p. wojewoda Bociański, starosta grodzki Wielowieyski, oraz inni przedstawiciele władz administracyjnych. Tym razem nie było już tyle „okazyj“ do spisywania protokółów, jak onegdaj. Właściciele sklepów pod wpływem wiadomości o karach, jakie spadły na niesumiennych kupców, zastosowali się nareszcie do zarządzeń.

Nigdy jeszcze wystawy sklepowe nie ściągały tylu ciekawych, jak wczoraj. Magnesem przyciągającym były ceny artykułów, o których dotychczas kupujący dowiadywał się jedynie z ust właściciela zakładu.

Dało to szerokie pole do porównywania wysokości cen pobieranych za te same artykuły w rozmaitych sklepach dziś i przed paru zaledwie dniami.

Es



**Piszą do nas**

## Pomoc bezrobotnym

Pomoc ta będze udzielana w różnej formie, przeważnie zasiłku pieniężnego. Prócz sfery robotniczej znajdzie się duży procent inteligencji w miastach, zmuszonej pobierać taki zasiłek. Tym ludziom chyba najtrudniej jest i bedzie pozbawiać się rozrywek kulturalnych i być na łasce społeczeństwa. Przytem ich potrzeby kulturalne są większe, niż robotnika. Rolnictwo przychodzi z wydatną pomocą w naturze Kom. dla Bezrobotnych. Czyby nie dało się skierować apelu do właścicieli większych posiadłości, do ziemian, z propozycją zorganizowania pensjonatów zimowych? Chociażby na kilka, na parę, na jedną wreszcie osobę? Za minimalną opłatę za darmo, jeśli można, dać utrzymanie? Produkty wiejskie mało kosztują, czasami zbyt jest utrudniony i prawie się nie opłaca, niejeden dom zamożniejszy mógłby dawać dach nad głową i utrzymanie bezrobotnej osobie z inteligencji, za małą opłatą lub darmo. Odciążyłoby to miasto od nadmiaru bezrobotnych, a i samym dałoby możność oszczędzania czegoś z wydzielanych zapomóg. Przytem dawaliby wsi coś ze swej umysłowości, pracowaćby mogli oświatowo, w organizacjach wiejskich, nie zasilanych inteligencją.

Podaję ten projekt do rozważenia i opracowania praktycznie Komitetowi. Wogóle jest wiele takich instytucyj, któreby się dały przenieść na wieś by zużytkować pustką stojące dwory za wielkie dziś by zapełnić je rezydentami i gośćmi, a mogące być przystosowane do potrzeb sierocińców, pensjonatów, szkół i t. p.

**Wieśniak.**

## Zbieralnia ziół leczniczych

W Baranowiczach powstała ostatnio placówka poświęcona wyłącznie zbieraniu ziół leczniczych. Zbieranie ziół zakreślone zostało na bardzo szeroką skalę i obliczone jest na eksport. Pierwszy transport ziół odszedł już do Niemiec (Hamburg), gdzie cieszył się dużym popytem. Uzyskane zostały dalsze zamówienia na eksport zagranicę.

**Do PP. Artystów Rzeźbiarek i Rzeźbiarzy w Wilnie**

Pewna osoba, pragnąca nabyć **popiersie Marszałka** dla jednej z instytucyj wileńskich, zwraca się tą drogą do PP. Artystów z prośbą o przysłanie do Red. „Kurjera Wileńskiego“ wiadomości do 28 pazdziernika, gdzie by można oglądać ew. zakupić dzieło artystyczne oryginalne, odpowiadające naszym uczuciom dla Marszałka.

# Ukarani administracyjnie

**ZA NIEUJAWNIANIE CEN:**

Starosta Grodzki Wileński w dalszym ciągu w dniu dzisiejszym ukarał 15 kupców za nieposiadanie cenników, jak również za nieujawnianie cen nazewnątrz na towarach.

M. in. ukarani zostali:

właściciel wędliniarni Ludwik **Knapik** (Wileńska 27) grzywną w wysokości zł. 100 z zamianą na 10 dni aresztu;

właściciel wędliniarni Władysław **Mrozowski** (Wielka 66) grzywną zł. 50 z zamianą na 10 dni aresztu;

właściciel sklepu spożywczego Boruch **Szapiro** (Jagiellońska 3) grzywną zł. 50 z zamianą na 10 dni aresztu;

właściciel sklepu spożywczego Rubin **Swieco** (W. Pohulanka 3) grzywną zł. 30 z zamianą na 10 dni aresztu i

właściciel sklepu spożywczego Josel **Pac** (Ludwisarska 4) grzywną zł. 25 z zamianą na 5 dni aresztu.

**ZA NIECHLUJSTWO:**

Starosta Grodzki Wileński ukarał w trybie administracyjno-karnym za antysanitarny stan posesyj właścicieli domów:

Zelmana **Kowarskiego** (Wingry 25) grzywną zł. 400 z zamianą na 3 miesiące aresztu;

Chaima **Lwa** (Zawalna 31) grzywną zł. 300 z zamianą na 2 miesiące aresztu;

Hirsza **Eliaszberga** (Końska 26) grzywną zł. 200 z zamianą na 1 miesiąc aresztu;

Mirona **Golpeja** (Nikodema 6) grzywną zł. 150 z zamianą na miesiąc aresztu;

Ludwika **Szczukę** (Ostrobramska 25) grzywną zł. 100 z zamianą na 20 dni aresztu;

Jakuba **Dyskanda** (Straszuna 77) grzywną zł. 100 z zamianą na 25 dni aresztu;

Rebekę **Szachnowicz** (Zygmuntowska 28) grzywną zł. 100 z zamianą na 20 dni aresztu;

Basię **Brinkier** (Zygmuntowska 28) grzywną zł. 100 z zamianą na 20 dni aresztu;

Zusela **Wassermana** (Wingry 17) grzywną zł. 75 z zamianą na 15 dni aresztu;

Chaję **Linik** (Straszuna 11) grzywną zł. 60 z zamianą na 20 dni aresztu;

Nochima **Saginera** (Wingry 19) grzywną zł. 50 z zamianą na 10 dni aresztu.

**ZA SPRZEDAŻ NIEOSTEMPLOWANEGO MIĘSA:**

Eljasza **Holca** (Werkowska 26) grzywną zł. 50 z zamianą na 20 dni aresztu.

Kazimierza **Kozaka** (Piwna 6) grzywną zł. 30 z zamianą na 14 dni aresztu.

W obu wypadkach mięso skonfiskowano.

**ZA ZAKŁÓCENIE SPOKOJU PUBLICZNEGO I OPILSTWO:**

Henryka **Wilczaka** (Nieświeska 14) grzywną zł. 20 z zamianą na 10 dni aresztu;

Witolda **Jarmołowicza** (Ludwisarska 1—12) grzywną zł. 10 z zamianą na 10 dni aresztu;

Józefa **Preckajłę** (Tatarska 7) grzywną zł. 100 z zamianą na 1 miesiąc aresztu;

Romualda **Borowskiego** (Ludwisarska 8)— 14-dniowym aresztem bezwzględnym;

Stanisława **Krawczuna** (Słonimska 37) — 7-dniowym aresztem bezwzględnym;

Józefa **Węckiela** (Garbarska 17) — 3-dniowym aresztem bezwzględnym.

# W walce z podwyższeniem cen

**W związku z okólnikiem Pana Premjera o zwalczaniu spekulacji, starosta powiatowy w Postawach wydał do ludności obwieszczenie treści następującej:**

**„Podaję do wiadomości, co następuje: — Pewna osiągnięła zwyżka cen zbóż, która ma wywrzeć dobroczynne skutki w dziedzinie rolnictwa, została wykorzystana przez niektóre elementy spekulujące do wywołania ogólnej drożyzny podkreślam z całym naciskiem, że jakakolwiek zwyżka cen na inne przedmioty nie ma żadnego gospodarczego uzasadnienia i winna być z całą stanowczością zwalczana.**

**Rząd przystąpił do energicznej walki ze spekulacją i wydał w tym przedmiocie już ostre zarządzenia. W wykonaniu tych zarządzeń wszyscy kupcy i właściciele sklepów winni uprawiania spekulacji, będą jaknajsurowiej karani.**

**W związku z powyższem wzywam całą ludność powiatu do współdziałania z władzami w tępieniu tego społecznego szkodnictwa przez**

**a) zwracanie uwagi na konieczność ujawniania przez sprzedawców cen w formie cenników i napisów oraz przez**

**b) każdorazowe donoszenie organom policyjnym bądź o ukryciu towaru celem spekulacji, bądź też o pobieraniu zwyżkowych cen“.**

# Zwiastuny zimy

Ptaki już odleciały gdzieś za morze, wielkiemi krokami idzie jesień. Wichura zrywa liście z drzew, zacina deszczem. Dziwny smutek zstąpił na świat. Szaro i bezbarwnie: można pomyśleć, iż

**złote liście i czerwone jarzębiny wypiły wszystkie kolory.**

i same oczekują nieznanego końca. Dziwne przygnębienie osiada na duszę ludzką. Tak niedawno było jeszcze pełno radości i słońca, a teraz nic, tylko szkaradna plucha. Po dachu bębni, ścieka po rynnach, chlupocze pod nogami,

**kapie na nos z daszka czapki,**

smaga po twarzy. Czasem błyśnie słonko, zagra kolorem na niebie i znowu szaro i sennie.

Na duszy ciężko, cały świat wydaje się jakiś nieprzytulny, dziwnie ponury i smutny.

Wyjdziesz na ulicę miasteczka — prawie pusto, wszyscy siedzą wewnątrz smutnych domków.

Coraz częściej spotykasz biedę w łachmanach: szarą,

**wyblakłą twarz człowieka skazanego na żebraninę,**

rzuconą na żer nędzy. Sam nie wiesz, czy budzi się w twem sercu litość bezsilna, czy odraza, nie możesz się zdobyć na jasne uczucia, jakaś ciemność zalewa ci duszę.

**Niech djabli wezmą takie godziny bez słońca,**

bez promyka nadziei. Co jutro przyniesie? Co czeka tego ślepego dziada w łachmanach,

**kto zaopiekuje się dzieckiem, które z trudem dźwiga torbę żebraczą?**

— Skąd jesteś — Historja długa, zawiła, przeplatana głodem, samogonem, występkiem, a zrodzona z ciemnoty. Nazwiska swego może nie wiedzieć, lecz

**jedno rozumie, że jeść trzeba,**

o łachman ciepły prosi i do kąta w chałupie tęskni. Nie zna co szkoła, choć ma lat kilkanaście. Z oczu mu przeziera dziki błysk przywiązania do życia. Na ustach zsiniałych uśmiech nie zagości, chyba aż wiosną, gdy słonko zaświeci i popieści ciepłem swych promieni, obsypie migotliwem złotem... Lecz teraz zima się zbliża. Wszystko wróży, iż będzie sroga i bezlitośna:

**wy sami jesteście jej zwiastunami.**

Na wiosnę ciągną ptaki, z dalekiej wracają wędrówki, a przed zimą

**zjawia się nędza ludzka, kołacze o litość i wsparcie.**

WITOLD RODZIEWICZ.



## Karosowany motocykl



Wynalazca niemiecki Ernst Henne na ostatnich wyścigach motocyklowych osiągnął szybkość 272 klm. na godzinę, ustalając rekord światowy. Motocykl jego zaopatrzony był w karoserję o linjach opływowych.

# Sprawa Biernackiego

## Prokuratura ma nowe dowody

**Wczoraj na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Wilnie znalazła się sprawa Romana Biernackiego i Malewskiego, skazanych przez Sąd Okręgowy w Lidzie na karę więzienia (3 i 2 lata) za działalność wywrotową w czasie znanych zatargów między robotnikami a właścicielami fabryki „Ardal“ i hut „Niemen“, co w konsekwencji doprowadziło do wybuchu strajku generalnego w Lidzie. Podczas rozprawy w sądzie okręgowym wyszło najaw, że Biernacki był karany za pospolite kradzieże i za działalność antypaństwową. Biernacki nie przyznał się do tych zarzutów i zasłonił się bratem bliźniakiem, który miał to wszystko nabroić. Sąd nie dał wiary temu i potraktował Biernackiego jako karanego już poprzednio, co miało oczywiście wpływ na wysokość wymierzonej kary.**

**Wczoraj na rozprawę Biernacki nie stawił się. Przebywa w więzieniu w Lidzie. W związku z tem prokurator prosił o odroczenie sprawy i o sprowadzenie Biernackiego na następny termin. Obecność oskarżonego jest konieczna, ponieważ już po rozprawie w pierwszej instancji prokuratura zdobyła nowe dowody dotyczące poprzedniej działalności wywrotowej Biernackiego. Jest on zamieszany w kilka innych spraw.**

**Obrona również prosiła o odroczenie sprawy, ponieważ główny obrońca adw. Sukiennicka zachorowała i nie mogła przybyć na rozprawę.**

**Obrona prosiła również o wezwanie na świadka sekretarza generalnego ZZZ, Szuwga, któryby miał stwierdzić, że Biernacki na terenie Lidy działał w myśl instrukcji centrali ZZZ. Sąd wniosek ten oddalił.**

**Sprawa została odroczona do 14-go listopada b. r.**

**(z)**

## Wieści i obrazki z kraju

# Chłód w szkołach wiejskich

Do licznych bied naszych szkół wiejskich za liczyć należy jeszcze tegoroczną chłodną jesień. Już we wrześniu należało ogrzewać klasy szkol ne, nie mniej jak w zimie, a w bieżącym mie siącu sytuacja jeszcze się pogorszyła. 90 PRO CENT SZKÓŁ WIEJSKICH NIE OTRZYMAŁO DOTYCHCZAS Z GMIN ANI JEDNEGO POLA NA. — Chłód więc panuje w tych szkołach, dzieci drżą z zimna. A szkoły, które otrzymały już opał — zużyty z niego we wrześniu i paź dzierniku najmniej czwartą część całorocznej normy.

Należy tu też nadmienić, że opał, dostarcza ny do niektórych szkół na terenie naszego wo jewództwa nadaje się raczej na NAWÓZ, niż na ogrzewanie pieców.

Jedna np. gmina zakupiła dla szkół zgniłe haszcze z „poczystki“ pola w pewnym majątе czku. A może to był podatek w naturze? — Naj prawdopodobniej. To się nazywa Bogu świecz kę i djabłu ogarek.

Z racji wczesnych chłodów (zasadniczo win no się opalać od 1 listopada) gminy muszą zwiększyć normy opałowe dla szkół. Jeśli te go nie uczynią, spowodują przerwę w nauce, w którymś miesiącu zimowym J. HOPKO.

## Święciany

— KOMITET POMOCY BEZROBOTNYM. W dniu 19 b. m. w sali konferencyjnej Wy działu Powiatowego w Święcianach odbyło się pod przewodnictwem starosty organizacyjne ze branie, na którem został wyłoniony komitet wykonawczy pomocy zimowej bezrobotnym na powiat święciański. Komitet dzieli się na sekcje: zbiórki pieniężnej, zbiórki innych materjałów i rozdzielczą.

Uchwalono natychmiast powołać komitety gminne i miejskie oraz zwrócić się z apelem do duchowieństwa i organizacyj społecznych o współudział w samej akcji zbiórkowej.

Komitety lokalne przystępują przedewszyst kiem do przeprowadzenia zbiórki ziemniaków wobec możliwości rychłego nadejścia mrozów.

— NA TERENIE POW. DZIŚNIEŃSKIEGO POLICJA SKONFISKOWAŁA ostatnio 8 rewol werów, 6 karabinów typu wojskowego; 11 fuzyj myśliwskich oraz pewną ilość materjału wybu chowego. W tymże okresie wykryto 12 dobrze zakonspirowanych gorzelni samogonu. Aparatu ra została skonfiskowana i wraz z doniesieniem karnem przesłana od Urzędu Akcyz i Monopo lów Państwowych w Wilejce.

— KURSY ROLNICZE. Wobec zbliżających się długich zimowych wieczorów Okręgowe Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych, bio rąc pod uwagę potrzebę wzmożenia czytelnic twa wśród młodzieży wiejskiej, przystąpiło do zorganizowania w kołach gospodyń wiejskich i kółkach rolniczych na terenie powiatu dziś nieńskiego kursów celem wspólnego przerabia nia tematów rolniczych, wciągając do tej pracy miejscowe nauczycielstwo i inteligencję. Dla łatwiejszego zrealizowania tych poczynań Za rząd O. T. O. i K. R. rozesłał większą ilość bro szur rolniczych do ogniw organizacyjnych w terenie.

## Dzisna

— ŚWIĘTO KOP'u W PROZOROKACH.— Społeczeństwo bardzo uroczyście obchodziło 12 rocznicę istnienia Korpusu Ochrony Pogranicza. W sobotę 17 bm. rozpalono ognisko wzdłuż granicy. W niedzielę 18 br. od godziny 7,30 do 10 była czynna strzelnica małokalibrowa dla wszystkich, potem odbyła się zbiórka wszystkich organizacyj, dziatwy szkolnej i przedstawicieli władz na placu przy kościele, gdzie raport ode brał dowódca garnizonu. Skolei po nabożeńst wie na placu kościelnym wieśniak, osadnik i dziatwa szkolna, wręczyli KOP'owi piękną laurę w dowód uznania zasług. Potem odbyły się defi lada i wspólny obiad żołnierski w sali Remizy O. S. P. W czasie obiadu przemawiali: ks dzie kan Stefan Ostaniewicz, wójt gminy, przedstawi ciel związku Rezerwistów, Zw. Strzeleckiego, Straży Pożarnej. W czasie obiadu przygrywała orkiestra Zw. Rezerwistów. O godzinie 17 odby ła się akademja, urządzona staraniem szkoły powszechnej i zabawa ludowa. Wszyscy dosko nale się bawili wspólnie z wojskiem. Z. W.

## Brasław

— 19 BM. ODBYŁO SIĘ W BRASŁAWIU ZEBRANIE ORGANIZACYJNE KOMITETU PO WIATOWEGO POM. BEZROBOTNYM i bied nym powiatu brasławskiego, na którem wyło niono Wydział Wykonawczy Komitetu Powiato wego w składzie następującym: inspektor szkol ny Piotr Piałucha, p. Franciszka Trytkowa. ks. Mieczysław Akrejć, poseł Alfons Jozanis, mjr. Jan Lachowicz, Wł. Górski, Marjan Prewysz Kwinto i Franciszek Ostropolski.

Komitet Powiatowy w najbliższych dniach powoła do życia komitety gminne, które zajmą się zbiórką produktów i pieniędzy na terenie całego powiatu.

— 18 BM. ODBYŁ SIĘ W SŁOBÓDCE URO CZYSTY OBCHÓD DOROCZNEGO ŚWIĘTA KOP. — Uroczystość rozpoczęła się nabożeńst wem w miejscowym kościele, po którem ks. Bil sza wygłosił okolicznościowe kazanie do żołnie rzy, podkreślając że służba w KOP. jest służbą bardzo odpowiedzialną i bardzo zaszczytną.

Po nabożeństwie odbyła się defilada, a o g. 14 akademja.

Program akademji był urozmaicony i skła dał się z deklamacyj, wygłoszonych przez żoł nierzy, strzelców i dziatwę szkolną, żywych ob razów oraz śpiewów. Podczas akademji grupa dzieci ze szkoły powszechnej złożyła podzię kowanie d-cy baonu za ciągłą opiekę, jaką KOP. otacza dziatwę tej szkoły.

Należy zaznaczyć, że dowództwa KOP. we wszystkich miejscowościach, gdzie tylko są od działy szczególną opieką otaczają biedną dziat wę, prowadzą dożywianie najbardziej potrzebu jących pomocy.

W ciągu ub. roku KOP. wydał dla dziatwy w powiecie brasławskim około 10.000 obiadów, nie licząc innej pomocy okazanej w postaci ksią żek, obuwia i ubranek.

— 19 B. M. ODBYŁA SIĘ WYSTAWA REJO NOWA PRAC PRZYSPOSOBIENIA ROLNICZEGO z rejonu opeskiego, pow. brasławskiego.

Na wystawę przybyły zespoły z terenu gm opeskiej, rymszańskiej, dryświackiej, smołweń skiej i widzkiej w liczbie 10 zespołów młodzie żowych i 11 zespołów młodocianych ze szkół powszechnych.

Zainteresowane ludności wiejskiej wystawą było duże, o czem świadczy wielka ilość zwie dzających wystawę.

Komisja sędziowska przyznała wyróżnionym zespołom 9 nagród, z czego zespoły młodocia nych przy szkole powszechnej w Pelikanach i Opsie otrzymały 10 kompletów narzędzi rolni czych, prenumeratę 11 egzemplarzy „Przyspo sobienia Rolniczego“ i 5 par królików.

Wieczorem odbyła się wieczornica. Na szcze gólną uwagę zasługiwały inscenizacje i orkiestra zespołu dzieci szkolnych w Pelikanach.

— SPĘDY BUHAJÓW. Wydział Powiatowy w Brasławiu organizuje w dniach: 26 b. m. w Opsie, 27 b. m. w Płusach i 29 b. m. w Miorach, spędy buhajów rasy czerwonej polskiej w wieku 1 roku i starszych celem udzielenia właściciе lom wyróżnionych rozpłodników premij na rok 1937.

Udzielenie premij ma na celu poparcie ho dowli bydła rasy czerwonej polskiej.

— SKARBOWCY — BEZROBOTNYM. W dn. 20 bm. odbyło się zebranie pracowników Urzę du Skarbowego w Brasławiu, na którem posta nowiono opodatkować się na okres miesięcy zimowych na rzecz pomocy zimowej bezrobot nym, poczynając od 1 listopada 1936 r.

Otrzymane z tego tytułu kwoty będą prze kazywane Komitetowi powiatowemu pomocy zi mowej bezrobotnym w Brasławiu.

## Oszmiana

— KRWAWA BÓJKA. 15 b. m. na tle sporu o ziemię wynikła bójka pomiędzy Franciszkiem Kapyszem a Katarzyną i Leonem Judzinami, m-cami wsi Malewicze, gm. krewskiej. Franci szek Kapysz został uderzony siekierą w rękę przez Katarzynę Judzinową i doznał ciężkiego uszkodzenia ciała.

## Głębokie

— W CZASIE XIII TYGODNIA LOPP. w Głębokiem i na terenie pow. dziśnieńskiego zo stały zorganizowane przez drużyny LOPP., Stra ży Pożarnych, Hufców Szkolnych oraz oddzia łów KOP. pokazy przy równoczesnem demon strowaniu sprzętu obrony przeciwgazowej. We wszystkich kołach LOPP na terenie powiatu wygłoszono pogadanki i odczyty. Na podkreśle nie zasługuje inicjatywa koła szkolnego przy gimnazjum im. Unji Lubelskiej w Głębokiem, gdzie młodzież zorganizowała „Wieczór LOPP“ wygłaszając referaty na temat niebezpieczeńst wa lotniczo-gazowego i akcji Ligi Obrony Po wietrznej i Przeciwgazowej.

— POŻYCZKA NA OŻYWIENIE ŻYCIA GO SPODARCZEGO. Zorganizowany w bież. mie siącu Oddział Stowarzyszenia Kupców Polskich w Głębokiem otrzymał z Banku Związku Spółek Zarobkowych w Warszawie pożyczkę długoter minową w sumie zł. 60.000 dla polepszenia sy tuacji kupiectwa i rozwoju handlu i przemysłu na terenie powiatu dziśnieńskiego. Pożyczka bę dzie udzielana przez Zarząd Oddziału Związku w granicach stopnia rozwoju placówek handlo wych.

## Landwarów

— 12 ROCZNICĘ OBJĘCIA PRZEZ KORPUS OCHRONY POGRANICZA SŁUŻBY m. Land warów obchodziło w dniu 18 bm. b uroczyście W dniu tym nastąpiło m. in. otwarcie świetlicy społecznej KOP. Obszerna i wyposażona świetli ca służyć będzie celom oświatowo-kulturalnym.

Poranki niedzielne dla okolicznej ludności, lo kal biblioteczny, kursy i zebrania organiza cyj społecznych znajdą miejsce w tym lokalu. W świetlicy tej przewiduje się również urucho mienie przychodni przeciwgruźliczej.

## Postawy

— STARANIA O PRZEDŁUŻENIE GODZIN FUNKCJONOWANIA CENTRALI TELEFONICZ NEJ W POSTAWACH, zostaną uwieńczone po myślnym skutkiem. Dotychczas centrala telefo niczna w Postawach czynna jest jedynie do godz. 21-ej, co uniemożliwia ludności korzysta nie po tej godzinie z telefonu i telegrafu.

Zamierzeniem obecnem władz pocztowych jest przedłużenie czasu funkcjonowania telegra fu i centrali telefonicznej do godz. 24-ej.

# Wypadki samochodowe

## Harce szoferów na prowincji

Stanisław Stefanowicz, m-c zaśc. Czarnolisz ki, gm. mickuńskiej, zameldował policji, że 17 bm. około godz. 15, gdy przejeżdżał furmanką z drzewem przez N.-Wilejkę na ul. Połockiej został uderzony przez wymijającą go taksów kę, upadł na ziemię i rozbił sobie głowę do krwi. Szofer prowadzący auto, jakkolwiek wi dział, że Stefanowicz upadł nie zatrzymał się i z dużą szybkością odjechał.

* * *

16 bm. o godz. 16 min. 30 taksówka Nr. 14207, jadąca od strony Mickun na ul. Połoc kiej w N-Wilejce na zakręcie wjechała do ro wu, wskutek nieopanowania kierownicy przez szofera, który najprawdopodobniej był w sta nie nietrzeźwym. W czasie wydobywania tej taksówki z rowu nadjechał autobus Nr. 14261, prowadzony przez właściciela Wiersztowta, któ ry chcąc taksówkę ominąć skręcił w lewą stro nę. W tej chwili szofer w taksówce puścił mo tor. Taksówka posunęła się nagle i zatarasowa ła drogę. Autobus zmuszony był skręcić jeszcze więcej w lewą stronę i najechał na furmankę, jadącą w przeciwnym kierunku, a powożoną przez Teklę Kozłowską, m-kę zaśc. Podrupie, gm. mickuńskiej. Kozłowska wypadła na chod nik i doznała lekkiego obrażenia ciała. U wozu zostało złamane prawe tylne koło, w autobusie zaś rozbiła lewa latarnia. Nazwiska szofera na razie nie ustalono, gdyż po wypadku odjechał on prędko w kierunku Wilna.



Ludwik Weinert Wilton 61

# PANTERA

## Powieść sensacyjna

— Nie jestem temu winien, że zginął gołąb — usprawiedliwiał się wzburzony pułkownik — a co się tyczy dziewczyny, to zrobiłem wszystko, czego można ode mnie wymagać. Zawiadomiłem pana wczo raj przy pomocy gołębia, że znajduje się ona w Spit tering Farm; niczego innego nie domagał się pan ode mnie. A czy dzisiaj tam jest, tego już nie wiem— dodał sucho — widziałem bowiem, jak jechała z tym osobnikiem do Londynu.

Pułkownik nie mógł sprawdzić, jakie wrażenie zrobiły na Johnsonie jego słowa; minęło jednak kilka chwil, nim padła odpowiedź:

— Powiem panu coś — zaczął niespodziewanie stary — ponieważ to o pana chodzi, próbuję coś zro bić, ale niczego nie obiecuję. Nie jest pan już równie cennym współpracownikiem jak dawniej i nie jestem pewien, czy warto dla pana coś ryzykować. Sprawa nie wydaje się bezpieczna. Ci ludzie ze Spittering Farm wogóle mi się nie podobają. Ale postaram się coś zrobić. Poco przywiózł pan Hearsona? — zawołał nagle i w pytaniu jego było coś podejrzliwego — Czego tu chciał i dlaczego poszedł sobie, nie czekając?

— Chciał od pana pełnomocnictwa celem kupna chałup rybackich w Chesterhills, musiał jednakże pojechać na jakieś ważne posiedzenie. Ale napewno zjawi się tu jeszcze.

Johnson zaczął ciężko dyszeć.

— Może mu pan powiedzieć, żeby sobie oszczę dził trudu — wycharczał. — I żeby go wzięli wszyscy djabli! — Nie znoszę tego lisa!

— Czy pozatem jest coś nowego? — zapytał puł kownik, wstając z miejsca. Wprawdzie niewiele za łatwił w swojej sprawie, ale jeżeli stary rzeczywiście zamierza coś zrobić, stanowiło to w każdym razie pewną szansę. Niejednokrotnie już miał okazję stwier dzić, że aparat będący w kontakcie z małym domkiem w Limehouse, działa szybko i sprawnie. Żywił przy tem nadzieję, że pantery okażą mu pomoc, na jaką mógł liczyć z racji swoich zasług.

Johnson mruknął coś, co mogło brzmieć, jak wy razy pożegnania i pułkownik skierował się ku wyjściu. Kiedy znajdował się już w drzwiach, stary przypom niał sobie coś i rzucił wślad za odchodzącym:

— Ukręć pan łby wszystkim gołębiom poczto wym, które są u pana, i postaraj się je dobrze jakoś spławić. Zrozumiano? A w najbliższym czasie nie przychodź pan niewołany. Boję się, że coś wisi w powietrzu.

W niespełna kwadrans po wyjściu pułkownika zapukał do pokoju służący.

— Dzwoniła lady Shelley, chce z panem pomó wić — powiedział stając w odległości kilku kroków od biurka.

Zdawać się mogło, że Johnson nie dosłyszał jego słów. Długą chwilę milczał, a gdy się wreszcie ode zwał, postawił całkiem niespodziewane pytanie.

— Jak długo służysz już u mnie?

Służący zastanowił się przez chwilę.

— Będzie ze dwadzieścia trzy lata.

— Dwadzieścia trzy lata — powtórzył stary — djabelnie dużo. I trzebaby prawdziwego djabła, żeby po upływie tak długiego czasu wykrył tę historję — chory, bezsilny człowiek ścisnął pięści, a głos jego zabrzmiał groźnie i surowo. — Powinieneś był zrobić z nim koniec, kiedy włazł nam już w sidła. Twoje przeklęte partactwo może nas życie kosztować.

Służący w milczeniu wysłuchał tych słów i dopie ro kiedy Johnson zamilkł, rzekł, wzruszając ramio nami:

— Podniosłem już rękę do uderzenia, kiedy mnie dojrzał i odskoczył z groźnym krzykiem. Osłabiło to w znacznym stopniu siłę ciosu. Zaraz po tem usły szałem kroki motocyklisty i ledwie zdążyłem uciec. Nie starczyło już nawet czasu, żeby zaciągnąć go do bramy. A ledwie motocyklista się oddalił, pojawili się ludzie ze Spittering Farm z bestjami.

Johnson roześmiał się chrapliwie.

— Założę się, że te bestje przywiózł tylko z na szego powodu. Rozsądny człowiek nie zwozi sobie z za oceanu dzikich zwierząt. Aleśmy mu wówczas po rządnie dopiekli i najwidoczniej przez cały czas myśli tylko o zemście...

Stary znów zamilkł, a służący stał wyczekująco, bez najmniejszego ruchu. Pan uczynił z niego auto mat, ożywiający się tylko po otrzymaniu jakiegoś rozkazu. Słuchał tedy pełen napięcia, przeczuwając, że otrzyma jakieś ważne polecenie.

(D. c. n.)

## Przysięga nowych członków Wil. Konsystorza Prawosławnego

W dn. 20 bm. o godz. 10 odbyło się w Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim złożenie przysięgi przez nowomianowanych członków Konsystorza Prawosławnego w Wilnie ks. ks. protojerejów Ignacego ZIARMOLIKA i dziekana Aleksandra SURWIŁŁĘ.

Przysięgę odebrał p. wojewoda Ludwik Bociański w obecności Arcybiskupa Wileńskiego i Lidzkiego Teodozjusza, naczelnika Wydz. Społ.-Politycznego Marjana Jasińskiego, referendarza H. Żebrowskiej, sekretarza p. wojewody Wendorffa i sekretarza Kons. Praw. Śnieżyńskiego.

Po złożeniu przysięgi przez członków Konsystorza p. Wojewoda zwrócił się do nich z przemówieniem, w którem wyraził przekonanie, że Konsystorz w odnowionym składzie, jako jedno lita placówka religijno-państwowa, będzie gorliwie i produktywnie spełniać swe czynności na korzyść Państwa i Kościoła Prawosławnego.

Ks. Arcybiskup Teodozjusz podziękował p. Wojewodzie za odebranie przysięgi i ze swej strony zaznaczył, iż Konsystorz dołoży wszelkich starań w pracy swej dla dobra Państwa i Cerkwi.

Protokół został podpisany przez obecnych.

—(::)—

## Skazanie wójta i sekretarza gminnego

Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpatrzył onegdaj sprawę wójta miasteczka Lachowicze, powiatu baranowickiego, Adama Bućko i sekretarza tej że gminy, Bolesława Rotkiewicza, oskarżonych o zdefraudowanie znacznej kwoty pieniężnej.

Sąd pierwszej instancji skazał Bolesława Rotkiewicza na 3 lata, a wójta Bućkę na jeden rok więzienia. Sąd apelacyjny zatwierdził ten wyrok. (c).

## Zemsta na... słupach telefonicznych

Donosiliśmy już w swoim czasie o procesie w pierwszej instancji właścicielki domu w dzielnicy Nowoświeckiej, Filimonowej i jej przyjaciela i rządcy, 70 wzgórz letniego Akimowicza, oskarżonych o zniesławienie lokatora Makarczyka, w ten sposób, że wywieszono na słupach telegraficznych kartki z następującym napisem: „Ostrzegajcie domowładielcy! Likator Makarczyk za kwartiru nie płotit i wsiu zimu choziaina w szeju kołotit". — Sąd Grodzki skazał staruszków na 2 tygod nie bezwzględnego aresztu każdego. Od wyroku tego skazani odwołali się.

Na rozprawie sądowej Akimowicz zmienił poprzednie swoje zeznania, twierdząc, że wbrew temu co mówił w pierwszej instancji — przyznaje się, że sam pisał te kartki, lecz prosi obecnie o zbadanie świadków, którzy potwierdzą, że wszystko, co było napisane jest prawdą.

Oskarżyciel prywatny sprzeciwił się temu. Sąd przychylił się do wniosku oskarżyciela i wyrok pierwszej instancji zatwierdził. Uwzględniając jednak wiek skazanych, zawiesił wykonanie kary. (c).

## Trup na torze kolejowym

19 bm. o godz. 24 min. 5 po przejściu pociągu na linji Mołodeczno — Lida, na torze kolejowym koło przejazdu przy ul. Szkolnej znaleziono zwłoki przejechane przez pociąg. Przy zmarłym znaleziono dokumenty na nazwisko Stankiewicza Karola ur. w r. 1902, zam. ostatnio w zaśc. Wojniliszki, gm. juraciskiej, pow. wołożyńskiego. Istnieje przypuszczenie, że zeskoczył on z pociągu, którym jechał bez biletu i wpadł pod koła pociągu ponosząc śmierć na miejscu.

## Lekarze — bezrobotnym

Rada Izby Lekarskiej Wileńsko—Nowogródzkiej na posiedzeniu w dniu 18 b. m. postanowiła wezwać wszystkich lekarzy zamieszkałych na terenie Izby do najskuteczniejszego poparcia akcji Komitetu Pomocy Bezrobotnym przez: 1) udzielanie bezpłatnych porad lekarskich bezrobotnym skierowanym przez Komitet Pomocy Bezrobotnym i organizacje społeczno—filantropijne oraz 2) prze zopodatkowanie się według norm ustalonych przez organizację pracowników umysłowych. Podstawą opodatkowania się ma być zadeklarowany w Izbie Skarbowej dochód z praktyki lekarskiej za r. 1935. Pokwitowania z wpłaconych sum na rzecz Komitetu Bezrobocia należy przesyłać do Izby Lekarskiej (Wilno ul. Dąbrowskiego 10—2).

# KRONIKA

| | |
|---|---|
| Czwartek **22** Październik | Dziś: Filipa B., Marji Salome<br>Jutro: Seweryna i Romana<br>Wschód słońca — godz 6 m 03<br>Zachód słońca — godz 4 m. 06 |

**Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 21 X 1936 r.**

Ciśnienie 760
Temperatura średnia 0
Temperatura najwyższa + 5
Temperatura najniższa —4
Opad —
Wiatr zachodni
Tendencja zwyżkowa



### PRZYBYLI DO WILNA:

— **Przybyli do hotelu Georges'a:** Erdman Karol ziem. z Podbrodzia; hr. Tyszkiewicz Henryk z Kozłowszczyzny; Eynarowiczowa Wanda z majątku Oborek; Schmaltz Albert z Berlina; Michel Gustaw z Berlina; Pietraszewski Władysław z Warszawy; Matenszczyk Józef z Warszawy; Baumer Maks z Genewy; Bernkopf Wolf przemysłowiec ze Lwowa; Broos Jan z Irlandji: Mały Feliks z Inowrocławia; Harting Marceli z Warszawy; Mitkiewicz Eugenjusz z Grodna; Leduchowski Adam z Warszawy; Inż. Szafir Władysław z Będzina; Ceceniowski Konstanty z Warszawy; Skibiński Józef z Warszawy; Ditrichs Aleksander z Rygi; adw. Porębski Ignacy z Warszawy.



### MIEJSKA.

— OPIEKA RODZINNA ZAMIAST SCHRONISK I PRZYTUŁKÓW. Przy miejskim wydziale opieki społecznej zorganizował się ostatnio pod kierownictwem p. Rychtera referat opieki zastępczej. Powstanie tego referatu łączy się z projektem Magistratu reorganizacji w opiece nad dziećmi, nie posiadającemi rodziców. — Dzieci takie Magistrat projektuje kierować nie do przytułków i schronisk, jak to miało miejsce dotychczas, lecz do rodzin prywatnych, które wyrażą chęć wzięcia dziecka na utrzymanie. Za dziecko takie, oczywiście, Magistrat opłacał by pewną sumę.

### PRASOWA

— **Konfiskata.** Wczoraj zostało skonfiskowane „Słowo" za artykuł wstępny o wojewodzie śląskim Grażyńskim.

### SPRAWY SZKOLNE.

— SHELLEY'S INSTITUTE. Mickiewicza 4 m. 12 II piętro. Zapisy na kursa angielskie, francuskie, niemieckie przyjmuje kancelarja codziennie od 11—13 i od 6 do 8 wiecz.

Wpis 5 zł. 50 gr. CZESNE 8 złotych miesięcznie. Urzędnicy państwowi 5 zł. 50 gr BEZ WPISU. Stypendjum do Londynu otrzymują studenci składający egzamina CELUJĄCO.

### GOSPODARCZA

— **Dalsza obniżka opłat na rzeźni miejskiej.** Magistrat postanowił na jednem z ostatnich posiedzeń obniżyć od 15 do 20 procent opłaty za badanie zwierząt i mięsa na rzeźni miejskiej. Nowa taryfa ulgowa zastosowana zostanie od nowego roku budżetowego. Zapowiedziana zniżka będzie dalszym etapem w obniżaniu opłat na rzeźni miejskiej, bowiem te same opłaty w roku bieżącym zostały już obniżone o 10%.

— **POŻYCZKI INWESTYCYJNE DLA PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH. Jak się dowiadujemy, Towarzystwo Kredytowe Przemysłu Polskiego zamierza uruchomić pewien fundusz pożyczek dla przedsiębiorstw i placówek przemysłowych na terenie ziem północno-wschodnich. Sprawą tą zainteresowała się Wileńska Izba Przemysłowo-Handlowa, która przeprowadziła odpowiednie pertraktacje z przedstawicielami wspomnianego Towarzystwa. Uzyskane przez przedsiębiorstwa pożyczki mają być użyte na inwestycje oraz rozszerzenie pracy przedsiębiorstw.**

### ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Klub „Włóczęgów".** W piątek 23 b. m. odbędzie się w lokalu przy ul. Jakóba Jasińskiego 6, w mieszk. pp. Wierusz-Kowalskich kolejne zebranie kl. „Włóczęgów". Początek o godz. 19,30.

P. Kazimierz Leczycki wygłosi referat p. t. „Przemiany społeczne Polski współczesnej". Wstęp dla członków, kandydatów i zaproszonych gości gr. 50, dla akademików gr. 20.

— ZE ZW. PAŃ DOMU. W piątek dnia 23 bm. o godzinie 17 w lokalu Zamkowa 8—1 odbędzie się miesięczne zebranie z referatem pani W. Broniewiczowej: „Dostosowanie sposobu racjonalnego żywienia do budżetu rodziny". Goście mile widziani.

— **Wieczór dyskusyjny.** Dnia 23 b. m. w piątek o g. 19-ej w sali Techników przy u. Wileńskiej 33 odbędzie się Wieczór dyskusyjny p. t. „Filozofja, nauka i działalność J. Krishnamurti". Prelegentka p. Helena Potulicka tłumaczka poezji i wydawczyni dzieł hinduskiego myśliciela na Polskę podzieli się wiadomościami z ostatniego wszechświatowego kongresu w Omen (Holandja) i swego pobytu w Indjach u J. Krisnamurti. Wstęp wolny.

### RÓŻNE.

— **Zbiórka na Katolicki Uniwersytet Lubelski** odbędzie się w Wilnie w najbliższą sobotę.

Zbiórkę przeprowadzi młodzież akademicka U. S. B. z inicjatywy i przy gorącem poparciu Zarządu Bratniej Pomocy. Organizacje ideowe i korporacje chętnie zaofiarowały swą pomoc. Z uznaniem należy podkreślić, że młodzież Wszechnicy Batorowej docenia rolę wyższej Uczelni Katolickiej w Polsce i śpieszy jej z pomocą.

— PORADNIA ZAWODOWA DLA DZIEWCZĄT STOW. „SŁUŻBA OBYWATELSKA" W WILNIE przy ulicy Bisk. Bandurskiego 4 m. 6 POLECA: ekspedjentki z umiejętnością prowadzenia uproszczonej buchalterji, maszynistki, korepetytorki, pielęgniarki wychowawczynie i instruktorki szycia i gotowania. POSZUKUJE: pielęgniarki, oraz wychowawczynie z ukończeniem Seminarjum Ochroniarskiego.

Pośrednictwo bezpłatne. Poradnia czynna w poniedziałki, środy i piątki od g. 12 do 14.

— POPYT NA DETEKTORY. W związku z zapowiedzianą, a obecnie podaną już jako fakt konkretny, obniżką opłat radjowych z 3 zł. na 1 zł. miesięcznie za aparaty detektorowe, zaznacza się już zaczyna większy popyt na te aparaty, mimo, że obniżka jeszcze nie obowiązuje.

Większy jeszcze, niż na detektory, jest popyt na części składowe tych aparatów, z czego należy wnioskować, że większość niezamożnych radjo-amatorów sama będzie fabrykowała aparaty.

— KONTYNGENT BYDŁA DLA UBOJU RYTUALNEGO. Żydowska Gmina Wyzn. opracowała dokładny, na materjałach statystycznych opracowany projekt, dotyczący wysokości kontyngentu bydła, jakie ma być dostarczone do uboju rytualnego. Projekt ten będzie rozpatrywany prze starostwo wileńskie. (m).

# RADJO

### WILNO.

CZWARTEK, dnia 22. 10. 1936 r.

6,30 — pieśń; 2,33 — gimnastyka; 1,50 — muzyka; 7,15 — dziennik poranny; 7,25 — program dzienny; 7,30 — informacje i giełda rolnicza; 7,35 — piosenki charakterystyczne; 8,00 — audycja dla szkół; 8,10 — przerwa.

11,30 — poranek muzyczny; 11,57 — czas i hejnał; 12,03 — koncert; 12,40 — odczyt Ilewski; 12,50 — dziennik południowy; 13,00 — muzyka popularna; 14,00 — przerwa.

15,00 — wiad. gospodarcze; 15,15 — koncert reklamowy; 15,25 — życie kulturalne; 15,30 — odcinek powieściowy; 15,40 — muzyka; 15,45 — chwilka społeczna; 15,50 — wesoły fortepjan; 16,20 — „Kim jest twój tatuś?" — Szoferem w autobusie. Audycja dla dzieci; 16,35 — koncert; 17,00 — „Rola pracodawcy w Niemczech" — Napoleona do Marji Ludwiki"; 18,00 — Pogad. reportaż; 17,15 — koncert; 17,50 — „O listach aktualna; 18,10 — wiadomości spotowe; 18,20 — „U historyków wileńskich" — w opracowaniu Eug. Gulczyńskiego i Lucjana Krawca; 18,35 — Muzyka amerykańska; 18,50 — pog. aktualna; 19,00 — premjera słuchowiska M. Wielopolskiej „Magja liczb"; 19,30 — recital fortepjanowy Ray Lew; 20,00 — rozwiązanie konkursu na zbieranie pieśni ludowych; 20,30 — „Na plantacji tytoniu" Olgi Wromlewskiej-Ustupskiej; 20,45 — dziennik wieczorny; 20,55 — pogadanka akt.; 21,00 — „Sywetki kompozytorów polskich" — Tadesuz Szeligowski"; 21,45 — Mała Orkiestra Polskiego Radja; 2230 — muzyka; 22.55 — Ostatnie wiadomości.

# TEATR I MUZYKA

### TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś w czwartek wieczorem (o godz. 8,15) powtórzenie nowości repertuaru, głośnej sztuki Wilhelma Wernera „Ludzie na krze" w wykonaniu premjerowej obsady zespołu.

— **„Bogusławski i jego scena"** — wspaniałe widowisko W. Rapackiego (ojca) odbędzie się już po raz ostatni w najbliższą niedzielę, na popołudniowe przedstawienie (o g. 4,15) po cenach propagandowych, w premjerowej obsadzie zespołu.

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **„Yacht Miłości".** Dziś po cenach zniżonych grana będzie w dalszym ciągu op. F. Gordona „Yacht Miłości", w której Elna Gistedt, w roli miljonerki amerykańskiej tworzy istną kreacje.

— **Dzisiejszy koncert symfoniczny.** Staraniem Teatru Muzycznego „Lutnia" odbędzie się dziś w sali b. Konserwatorjum, wielki koncert symfoniczny pod dyrekcją znakomitego kapelmistrza holenderskiego Roela Hazenberga. W koncercie bierze udział świetna skrzypaczka amerykańska Leona Flood (Hollywood). W programie: Rossini, Bach, Lalo, E. Chausson. Koncert dzisiejszy wywołał wielkie zainteresowanie. Bilety dziś od godz. 5 pp. w kasie sali Konserwatorjum.

### TEATR MIEJSKI Z WILNA

gra dziś, 22.X w Podbrodziu świetną sztukę w 3 aktach Władysława oFdora p. t. „Matura" w premjowej obsadzie sceny wileńskiej, z pp.: Jasińską-Detkowską, Wieczorkowską, Górską i dyr. Mieczysławem Szpakiewiczem na czele. Młodzieży szkolnej wstęp dozwolony.

# KINA I FILMY

„W BLASKU SŁOŃCA" — (kino „Pan").

**Kiepura jest dla odmiany szoferem. Prowadzi auto nienajgorzej, mógłby być zawodowcem.**

Oczywiście jeszcze lepiej śpiewa. Scenarjusz został tak napisany, by Kiepura mógł dosyta wyśpiewać się. Stanowi to zresztą największą atrakcję filmu.

**Trzeba oddać sprawiedliwość: dowcipy też** się udają. Zwyczajne gierki słowne, ale zajmujące.

Za dużo w filmie teatru, trudna jednak rada. Wprowadzanie scen czysto teatralnych stało się obecnie chlebem powszednim kinematografji.

Ma to i swoje plus. Pozwala producentom popisać się wspaniałemi wystawami i dekoracjami.

Sama treść obrazu nieszczególna, nic specjalnego, coby mogło porwać oryginalnością.

**Na uwagę zasługuje, że jeden z artystów** podobny jest bardzo do naszego... Surowy z Polhulanki. Wykopany. Ruchy, a nawet i głos... — Słowem wprost sobowtór...

Obraz warto zobaczyć, jeśli komuś nie znudził się... śpiew Kiepury. Wydaje się, że mało jednak jest takich.

* * *

Poprzedni film w kinie „Pan" sprawił nie spodziankę. „Trędowata".

Wydawało się, że to zwyczajna szmira, a tu pierwszorzędna robota.

Aż szkoda tyłu włożonych sił w beznadziejny temat.

Może z naszym rodzimym filmem jeszcze coś będzie. Kto wie? a. m.

# Gorzki chleb słodkiej „Fortuny"

Mówiło się od pewnego czasu coraz częściej, **że w wileńskiej fabryce słodyczy „Fortuna" panuje wyzysk robotników.** Ośmiogodzinny dzień pracy nie był tu przestrzegany. Robotnik pracował tyle, ile wymagał interes kieszeni właściciela fabryki.

W sprawę tę wejrzał inspektor pracy. Niespodziewana **kontrola stwierdziła ponad wszelką wątpliwość, że robotnicy pracowali ponad 8 godzin na dobę bez dodatkowego wynagrodzenia.** Nikt z zatrudnionych nie protestował przeciwko temu wyraźnemu wyzyskowi, ponieważ **każdy bał się utraty kawałka chleba.** Fabryka zatrudniała przeszło 20 robotników.

Inspektorat Pracy skazał spoczątku **właściciela fabryki Josela Farberowa na karę grzywny w wysokości 200 złotych. Sąd jednak uniewinnił go**, ponieważ za wszelkie przestępstwa w fabryce w tym wypadku odpowiadał kierownik warsztatów. Kierownikiem zaś tym była Basia Kulbak, **pracownica umysłowa, pobierająca 20 złotych miesięcznie pensji.**

Inspektorat Pracy postępując w myśl przepisów, sporządził nowy protokół „skazujący Kulbak Basię na 200 zł. grzywny za wyzysk robotników w fabryce jej szefa. Kulbak odwołała się do sądu. Wczoraj sprawa jej znalazła się na wokandzie. W ostatniej jednak chwili skarga apelacyjna **została wycofana.** Wyrok Inspektoratu Pracy uprawomocnił się. **Kulbak będzie musiała zapłacić 200 zł. grzywny.** Ciekawe jest, czy będzie je spłacała ze swej 20-złotowej pensji?

Gorzki jest chleb robotników w słodkiej „Fortunie". (w)

# Samobójstwo w obronie przed więzieniem

**18 b. m. m-c Plissy, pow. dziśnieńskiego, Maksym Mirończyk popełnił samobójstwo wystrzałem w pieś z rewolweru. Kula utkwiła w okolicy kręgosłupa. Przyczyną samobójstwa była obawa przed wyrokiem Sądu Okręgowego w Wilnie, skazującym Mirończyka na 6 miesięcy więzienia za udział w bójce. Mirończyk był znanym awanturnikiem i niejednokrotnie opowiadał kolegom, że woli sobie odebrać życie, niż siedzieć w więzieniu.**

## Na F. O. N.

P. Leonard Siemaszko, artysta-fotograf (Wielka 44) złożył w redakcji 100-złotową obligację Pożyczki Narodowej z prośbą o przekazanie jej na F. O. N.

## Samolotem przewieziono chorą z Wilna do Bydgoszczy

Niedawno przybyła do Wilna z Bydgoszczy niejaka Sojke Majer. Zachorowała tu i w klinice uniwersyteckiej poddano ją operacji.

Rodzina zechciała przewieźć chorą do domu. Podróż pociągiem byłaby jednak zbyt uciążliwa. Wynajęto więc za pośrednictwem „Orbisu" samolot sanitarny (kosztowało to 450 zł.), który wystartował wczoraj rano wraz z chorą z lotniska na Porubanku w kierunku Bydgoszczy, dokąd przybył po pewnym czasie szczęśliwie.

Jest to jeden z rzadkich u nas wypadków przewożenia chorych samolotem na znaczne odległości. (c)

## WŚRÓD PISM

— ZESZYT 3—4 „PRZEGLĄDU LNIARSKIEGO" (rok VII. wyd.), który jest organem Towarzystwa Lniarskiego w Wilnie i jedynem czasopismem w Polsce, poświęconem uprawie i przeróbce roślin włóknistych oraz zagadnieniu samowystarczalności włókienniczej Polski, przynosi następujące ciekawe artykuły: „Walka o len", w którym Redakcja, stwierdzając dalszy wzrost importu bawełny i juty do Polski, motywuje konieczność zdecydowanych posunięć rządu na odcinku preferencji dla krajowych surowców włókienniczych oraz przyjęcia konkretnego planu w tej dziedzinie i planowej jego realizacji. W wyczerpującym „Memorjale o produkcji w Polsce roślinnych surowców włóknistych oraz zastosowaniu tychże w krajowym przemyśle fabrycznym", złożonym Władzom Centralnym w Warszawie przez delegatów Towarzystwa Lniarskiego podany jest szczegółowy plan dalszego rozwoju w Polsce akcji lniarskiej na poszczególnych jej odcinkach. L. Maculewicz — Prezes Towarzystwa Lniarskiego w Wilnie — w Sprawozdaniu z działalności Towarzystwa za pierwsze półrocze rb., opisując dokonane ostatnio przez Towarzystwo Lniarskie prace oraz obecną sytuację w dziedzinie samowystarczalności włókienniczej państwa, podkreśla paradoksalność faktu, że przy nadmiarze krajowego surowca włókienniczego sprowadzamy z zagranicy ogromne ilości tych surowców, których przywóz w r. 1935 wyniósł 48 proc. całego importu Polski.

W artykule J. Jagmina „Nowe żądania przed produkcją lnu i konopi" znajdujemy cie kawe dane o perspektywach rozwoju lnu i konopi w Polsce w związku ze zbawieniem (kolonizacją) krajowych surowców włóknistych, tj. ich przystosowaniem do przędzenia na wrzecionach bawełnianych.

Pozatem na uwagę zasługują artykuły: — „Nowy szkodnik lnu" — prof. J. Prüffera, — „Uprawa lnu w poplonie" — inż. J. Rowieński, „Charakterystyka uprawy lnu na terenie Wileńskiej Izby Rolniczej" — inż. Cz. Słuchockiego, „Należy wprowadzić uprawę konopi na terenie Wileńszczyzny" — T. L., „Dynamika rozwoju uprawy lnu w Polsce za ostatnie pięciolecie" — W. Zalewskiego oraz zajmujące kronika krajowa i zagraniczna.

## Na wileńskim bruku

### ZAGINIĘCIE MŁODEJ DZIEWCZYNY.

Onegdaj do policji wpłynął meldunek o zaginięciu 23-letniej Marji Marynowskiej, służącej, zam. przy ul. Montwiłłowskiej 21.

12 bm. Marynowska wyszła do miasta po sprawunki i od tego czasu wszelki ślad po niej zaginął. (c).

### CZYJA BIELIZNA?

Ubiegłej nocy dokonano gdzieś na terenie miasta większej kradzieży bielizny. W nocy funkcjonarjusz Wydz. Śledczego spostrzegł na ul. Obozowej dwóch osobników, dźwigających na plecach duży kosz. Okazała się w nim mokra bielizna. Ponadto znaleziono płaszcz pochodzący z kradzieży oraz inne przedmioty.

Poszkodowani mogą się zwrócić po odbiór tych rzeczy do Wydziału Śledczego przy ulicy Ś-to Jańskiej 3. (c).

### PETARDA.

W tych dniach został aresztowany w Wilnie członek Koła Młodych Str. Nar. Wacław Kijak, który 15 września br. porzucił w lesie Zwierzyniecким, w krzakach u wylotu ul. Grodzkiej — petardę o dość znacznej sile wybuchowej, zaopatrzoną w mechanizm zegarowy. (c).

## Książki nadesłane do redakcji

„Na morzu i ziemi rubieży" — Ballada sceniczna w 4 aktach — Stefan Łubiński. Nakł. Gebethnera i Wolffa.

„Między morzem a pustynią" — Jerzy Giżycki. Wyd. Instytut Wydawn. „Bibljoteka Polska" S. A. w Warszawie.

„Balticoslavica" — redaguje Erwin Koschmieder (Wilno). Biuletyn Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wsch. w Wilnie. T. II.

„Słownik pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich oraz Polski dotyczących". Opracował Adam Bar. Tom II — Wyd. Gebethner i Wolff.



## Ogłoszenie.

Dr. Kazimierz Mieczysław 2 im. HARHAT — ZAŁUSKI, urodzony dnia 10 stycznia 1896 roku. syn Prokopa i Konstancji Henryki 2 im. z d. Swoboda, zamieszkały w Krakowie plac Szczepański 5 wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego, a mianowicie HARHAT — ZAŁUSKI na ZAŁUSKI.

Urząd Wojewódzki Krakowski podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości, z nadmienieniem, że w myś art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. URP. Nr 88, poz. 478 w brzmieniu art. 6 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 28 grudnia 1934 r. Dz. URP Nr 110 poz. 976 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim, które równocześnie zarządza się.

Kraków, dnia 16 października 1936 r.

Za Wojewodę:
Mgr. Żulkiewicz
Naczelnik Wydziału



## Obwieszczenie

### O LICYTACJI

W myśl §§ 83 i 84 rozporządzenia Rady Min. z dnia 25 czerwca 1932 r. (Dz. URP. Nr 62, poz. 580), 5 Urząd Skarbowy w Wilnie podaje do ogólnej wiadomości, że w celu uregulowania zaległych należności na rzecz tut. Urzędu od spadkobierców Aleksandra Lednickiego w dniu 28 października 1936 r. o godz. 12 w maj. Bortkuszki, gm. Mejszagolskiej, pow. Wileńsko — Trockiego sprzedany będzie z licytacji następujący inwentarz żywy:

1) 13 jałówek różnej maści (od 4-ch miesięcy do 1 roku) od ceny 325 zł.
2) 2 klacze wyjazdowe kasztanki (8 latki) oraz 1 źrebak (pół roczny) od ceny 350 zł.
3) 1 klacz 1-roczna (siwa) — od ceny 50 zł.
4) 3 maciory 1-roczne od ceny 75 zł.
5) 4 wieprze 7mio miesięczne — od ceny 80 zł.
6) 3 wieprze 9-miesięczne (białe) od ceny 90 zł.
7) 2 wieprze 1-roczne od ceny 70 zł.
8) 7 wieprzy (7-miesięczne, białe) — od ceny 210 zł.

Powyższy inwentarz żywy można oglądać od dnia 22-go października rb. od godz. 8 do godziny 12 w maj. Bortkuszki, gm. Mejszagolskiej.

Wilno, dnia 15 października 1936 r.

(—) J. BARBURSKI Nacz. Urz.


REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administr. 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz.